Po konfiskacie nakład drugi

Na str. 3: **Katastrofa wsi**

cz. Nr. 27 (5171) WARSZAWA, CZWARTEK 19 STYCZNIA 1933 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720-13
ADMINISTRACJA — 313-89
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Druga „piatiletka"

Na świeżo odbytem zebraniu centralnego komitetu bolszewików członkowie rządu ze *Stalinem* na czele zobrazowali wynik pierwszej „piatiletki" i nakreślili plan drugiej. Tamtą, jak wiadomo, wykończono w cztery lata, druga rozpoczyna się z początkiem roku bieżącego.

Przy ocenie pierwszej „piatiletki" można już trzymać się rzeczy tylko bezspornych, t. j. takich, które każdy podróżnik, odwiedzający Rosję, może na własne obejrzeć oczy, albo też faktów niewątpliwych, na które wszyscy muszą się zgodzić.

Jest więc rzeczą bezsporną, że Rosja sowiecka dokonała w ciągu ostatnich czterech lat olbrzymiego dzieła, olbrzymiego wysiłku twórczego. Zmieniono oblicze gospodarcze Rosji.

Stare gałęzie przemysłu niezmiernie rozszerzono, a obok nich powstał cały szereg nowych, jak fabryki traktorów, automobilów, samolotów, maszyn rolniczych, przemysł chemiczny i w. in. Stworzono nowe ośrodki życia przemysłowego, jak Dnieprostroj, Magnitogorsk, Kuznieck i in. Produkcja przemysłowa Rosji jest dziś trzykrotnie większa, niż przed wojną, a dwakroć większa, niż w r. 1928.

W rolnictwie dokonano — jak podnosi wiedeńska „Arbeiterzeitung" — największej rewolucji agrarnej, jaką znają dzieje. W ciągu czterech lat zorganizowano 200 tys. gospodarstw wspólnych (Kołchozów) i 5 tys. państwowych (Sowchozów); większość gospodarstw włościańskich — 14 ½ miljonów na 24 milj. — została już uspołeczniona; na 40% ziemi uprawnej maszyna zastąpiła pracę rąk.

Wciągnięto wszystkich w tryby maszyny „piatiletki", dzięki czemu niema bezrobocia, a jeżeli jest, to niewielkie

Uczyniono też bardzo wiele na polu oświaty i kultury, m. in. w walce z analfabetyzmem.

To są wszystko rzeczy bezsporne i *dodatnie*. To jest wielka zdobycz gospodarki planowej, kierowanej świadomie w jednym kierunku i do jednego celu.

Ale równie bezsporne są *olbrzymie minusy* tejże gospodarki. Ogromny rozwój przemysłu dokonał się kosztem wsi. Akumulacja kapitału, niezbędna w początkach rozwoju nowoczesnego kapitalizmu — a to się dzieje w Rosji obecnej — całym swym ciężarem spadła na wieś. Cóż z tego, że uspołeczniono większość gospodarstw rolnych, kiedy gospodarstwa rolne, bez względu na ich charakter, *wyssano do ostatka*, kiedy stan hodowli bydła spadł gwałtownie właśnie w okresie „piatiletki", kiedy zboża, mimo nowoczesne maszyny, jest coraz mniej, ponieważ właśnie w okresie „piatiletki" obszar uprawy skurczył się, gdyż chłopi sabotują zarówno nowe formy gospodarstw rolnych, jak też potrzeby państwa, któremu nie dostarczają przepisanej ilości zboża i raczej ukrywają je, skazując na gnicie, niż oddają państwu. Kułaków, t. j. zamożniejszych włościan zgnębiono, ale nie-kułacy robią to samo, co poprzednio kułacy.

A jak wygląda sytuacja w mieście?

Robotnik, ponosząc niewiarygodne ofiary na rzecz „piatiletki", zarabia dziś mniej, niż przed 4 laty. Obliczają, że płaca realna robotnika spadła o 40%! *Stalin* w mowie swej oświadczył, że płace robotnicze wzrosły, ale nie uwzględnił wcale wzrostu cen, które wzrosły znacznie więcej. Warunki życia robotnika, odżywianie się, mieszkanie, odzież i t. d. są gorsze, niż przed „piatiletką", nie mówiąc już o *niewoli* politycznej i duchowej, odbierającej robotnikowi swobodę ruchów, zdania, słowa.

Ale pomijając nawet takie „sentymentalne" dla Sowietów względy jak dobro *robotników i chłopów*, trzeba stwierdzić, że „piatiletka" nie wypełniła jednego z najgłówniejszych zadań, mianowicie nie przyniosła obniżenia kosztów produkcji, przewidzianych w wysokości ¼, ani polepszenia gatunku towarów, ani bogatszego zaopatrzenia kraju w towary, ani wzrostu wydajności pracy, mimo usilnej propagandy na rzecz „udarników", t. j. tych, którzy przodują w wydajności pracy i których obdarza się różnemi premjami i odznakami.

***

Szalony rozmach pierwszej „piatiletki" stworzył *rusztowanie gospodarcze* dla dalszego rozwoju Rosji sowieckiej. Stworzono warunki gospodarcze, zbliżające Rosję do krajów zachodnich. Teraz idzie o to, by warunki te odpowiednio wyzyskać.

Władcy Rosji zdają się to rozumieć. *Stalin* zapowiedział, że druga „piatiletka" nie będzie już szaloną gonitwą budownictwa, lecz *utrwalaniem* zdobyczy pierwszej „piatiletki". Tempo budowy będzie znacznie powolniejsze, główna uwaga będzie skierowana na umacnianie rezultatów osiągniętych. Będzie się uczyło ludzi korzystać z nowego aparatu gospodarczego i odpowiednio nim kierować, unikając marnotrawstwa i szkodnictwa.

Z tego punktu widzenia druga „piatiletka" ma *znaczenie większe niż pierwsza*. Dopiero druga „piatiletka" wykaże, co Rosja sowiecka potrafi uczynić z tego, co z takim trudem i taką ofiarnością mas zbudowała. Teraz dopiero Rosja będzie zdawała *egzamin dziejowy*.

***

Zagadnienie „piatiletki" nasuwa wiele myśli i zagadnień, których tutaj rozważać nie możemy. Jedno tylko chcielibyśmy podkreślić, mianowicie: stosunek socjalizmu do „piatiletki". Naszem zdaniem, „piatiletka" ma wielkie, zasadnicze znaczenie dla Rosji sowieckiej, jako *przesłanka* urzeczywistnienia socjalizmu, której dotąd nie było. Ale tworzenie *przesłanki socjalizmu nie jest jeszcze tworzeniem samego socjalizmu*. Bolszewicy świadomie wprowadzają w błąd robotników, wmawiając w nich, że w Rosji sowieckiej tworzy się socjalizm, który może być dopiero dziełem przyszłości, bliższej czy dalszej.

Jedynym prawdziwym probierzem istnienia socjalizmu w Rosji, albo choćby posuwania się w kierunku socjalizmu, będzie — uchylenie dyktatury. Tylko z chwilą, kiedy robotnik rosyjski, dzisiejszy niewolnik „piatiletki", wyprostuje ramiona i będzie w stanie sam decydować o dalszym rozwoju swego kraju, można będzie mówić o socjaliźmie w Rosji.

Ale czy chwila ta pod rządami bolszewickiemi wogóle nastąpi?

(jmb.).

Sytuacja polityczna w Niemczech

W kołach politycznych wyrażane jest przypuszczenie, iż rozgrywka polityczna między **Schleicherem** i Hitlerem na terenie parlamentarnym **jest kwestją przesądzoną.**

24 b. m. odbędzie się posiedzenie Reichstagu. Być może, iż Reichstag będzie odroczony, ale na krótko i w ten sposób losy Reichstagu rozstrzygną się nie w końcu stycznia, lecz nieco później. W kołach politycznych uważają **za rzecz prawie niemożliwą porozumienie hitlerowców z generałem Schleicherem.**

Mało prawdopodobnem jest również przejście hitlerowców do opozycji już w końcu stycznia. Rokowania polityczne, które prowadzi **Hitler**, potrwają zapewne do końca stycznia. Najbardziej możliwą wydaje się kombinacja, iż hitlerowcy wyrażą milczącą zgodę na krótkie odroczenie Reichstagu i że ostateczna rozgrywka między rządem i parlamentem nastąpi dopiero w lutym.

HITLER KONFERUJE Z HUGENBERGIEM

Hitler odbył wczoraj w godzinach popołudniowych dłuższą rozmowę z przewodniczącym stronnictwa niemiecko-narodowego **Hugenbergiem.**

Obie strony utrzymują w ścisłej tajemnicy zarówno przebieg jak i treść rozmowy.

Sprawa ewentualnego spotkania **Schleichera z Hitlerem** jest nadal nierozstrzygnięta. Żadna ze stron nie chce wystąpić z inicjatywą do tego rodzaju spotkania.

Na Dalekim Wschodzie

7,000 ARESZTOWANYCH W TOKIO.

Japońskie źródła urzędowe ujawniają obecnie szczegóły aresztowania około 2,000 radykałów w końcu października r. ub., na skutek wykrycia rozgałęzionej działalności „zmierzającej do obalenia istniejącego porządku". Ogółem w ostatnim roku aresztowano w Tokio około 7,000 radykałów, wśród których znajduje się wielu młodych ludzi oraz panien, należących do „najlepszych rodzin". Naturalnie, że komunikat nie zapomina zaliczyć wszystkich aresztowanych do szeregu płatnych agentów Moskwy.

ZREDUKOWANI JAPOŃCZYCY NISZCZĄ FABRYKĘ AMERYKAŃSKĄ.

Z Tokio donoszą, że tłum, liczący około 200 Japończyków, zniszczył urządzenia wewnętrzne przedstawicielstwa amerykańskiej fabryki maszyn do szycia Singera. Policja aresztowała 100 osób.

Napad wywołany był przez zredukowanych agentów towarzystwa Singera.

JAPONJA NIE WYSTĄPI Z LIGI NARODÓW.

Z Tokio donoszą: Japońskie koła rządowe zaprzeczają pogłoskom o zamierzonem jakoby przez Japonję wystąpieniu z Ligi Narodów. Nic w tem dziwnego, skoro Liga idzie na pasku imperjalistycznej polityki japońskiej.

CHINY REZYGNUJĄ Z „POMOCY" GENEWSKIEJ.

Ze źródeł japońskich rozpowszechniane są informacje, jakoby rząd chiński zwrócił się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o zwołanie konferencji 9-ciu mocarstw, celem rozpatrzenia sytuacji na Dalekim Wschodzie. Rząd chiński prosząc Amerykę o pośrednictwo, miał zaznaczyć, **iż od Ligi Narodów nie można oczekiwać załatwienia zatargu japońsko - chińskiego.**

Konferencja w sprawie długów

Według doniesień z Nowego Jorku, **Hoover** i **Roosevelt** odbędą w bieżącym tygodniu konferencję w sprawie długów. **„New York Herald"** donosi, iż **Hoover** i minister spraw zagranicznych, **Stimson**, przekonani są, iż okres bierności politycznej Ameryki trwać będzie do marca t. j. do czasu objęcia władzy przez **Roosevelta.** Dziennik donosi, iż możliwem jest, że **Hoover** zaproponuje **Rooseveltowi** mianowanie mężów zaufania partji demokratycznej. Zadaniem tych osób będzie prowadzenie rokowań dłużniczych pod nadzorem **Roosevelta.**

Pożar w rezydencji Hindenburga

W letniej rezydencji prezydenta Hindenburga wybuchł pożar, który ugaszony został przez straż pożarną okolicznych miejscowości. Straty są nieznaczne. Przyczyną pożaru, jak podają dzienniki, jest zapalenie się drewnianej ściany od rozpalonej rury ogrzewania centralnego.

18 bomb w Barcelonie

Wczoraj podłożono w Barcelonie 18 bomb, z których większość eksplodowała. Wprawdzie szkody są bardzo znaczne, lecz szczęśliwym wypadkiem ofiar w ludziach nie było.

Pierwszy od 10 lat śnieg w Hiszpanji

W Kastylji wykoleiły się dwa pociągi wskutek zasp śnieżnych. Ulice Madrytu pokryte są warstwą śniegu grubości kilku centymetrów. W niektórych miejscowościach Hiszpanji spadł śnieg po raz pierwszy od 10-ciu lat. W całym kraju nastały silne chłody.

Sensacyjna pogłoska

„Daily Telegraph" donosi, iż rząd francuski rozważa obecnie sensacyjne posunięcie międzynarodowe dotyczące przyszłości Austrji. Francja dąży—zdaniem dziennika — do tego, aby Austrja stała się republiką neutralną na wzór Szwajcarji i aby Liga Narodów wzięła na siebie gwarancję neutralnego statutu Austrji.

Rozwiązanie tego rodzaju byłoby ostatecznem położeniem kresu niemieckim marzeniom anschlussowym.

Pogrzeb ofiar katastrofy okrętowej

W Cherbourgu odbył się wczoraj pogrzeb 10-ciu ofiar pożaru parowca „Atlantique". Szczątki 10-ciu osób, których tożsamości nie zdołano ustalić, umieszczono w 6-ciu trumnach. Jedna z trumien zawierała 3-y małe urny z popiołami 5-ciu ofiar.

Spadek konsumcji węgla w Polsce

P. I. D. donosi:

W związku z kryzysem w przemyśle węglowym syndykaty węglowe opracowały charakterystyczną statystykę, ilustrującą spadek zużycia węgla na rynku wewnętrznym.

W latach ubiegłych krajowa konsumcja węgla wynosiła około 20 miljonów ton rocznie, z czego blisko 14 miljonów szło na potrzeby przemysłu, reszta zaś na opał domowy. **W ciągu ostatniego roku konsumcja fabryczna, z powodu unieruchomienia licznych zakładów przemysłowych, redukcji dni pracy i t. d., spadła prawie o 30%. W tym samym stosunku zmalał również zakup węgla na cele prywatne.**

***

A jednak nie obniża się nadmiernych cen węgla!

Niech żyją kartele!...

Agencja PID donosi:

Na tle stosowania cen kartelowych doszło do ostrej walki pomiędzy producentami napojów gazowych i właścicielami restauracji oraz piwiarń, a niedawno utworzonym syndykatem producentów kwasu węglowego.

Kwas węglowy ma bardzo wielkie zastosowanie w przemyśle spożywczym Przed utworzeniem kartelu sprzedawany był on po 8 zł. za balony 10-kilogramowe. **Obecnie zaś cena jego wynosi zł. 14.** Niczem nieuzasadniona podwyżka jest powodem wysokich cen napojów

Syndykat fabrykantów kwasu węglowego, pobiera ponadto specjalne dodatki na rzecz hurtowników.

Dla walki z kartelem, skupiającym przeważnie kapitały niemieckie i holenderskie, powstał pierwszy w swoim rodzaju związek odbiorców kwasu węglowego, który postawił sobie za zadanie spowodowanie obniżenia cen do dawnego poziomu.

***

Ale, jak wiadomo, Rząd dąży do tworzenia coraz to nowych kartelów, nie wahając się przed użyciem żadnych środków, prowadzących do tego celu.

Zgon Burmestra

Przed paru dniami zmarł na udar serca w wieku lat 64 znakomity skrzypek niemiecki, Willy **Burmester,** dobrze znany publiczności warszawskiej z występów przed wojną i z jednego występu przed paru laty.

Odrzucone veto

Za przykładem izby reprezentantów, senat 66 głosami przeciwko 26 przeszedł do porządku dziennego nad veto prezydenta **Hoovera** w sprawie projektu ustawy, przewidującej niepodległości Filipin.

Projekt ten zatem staje się ustawą i Filipiny osiągną pełną niepodległość w okresie 10 do 13 lat, jeżeli parlament wysp filipińskich przyjmie wspomnianą ustawę w ciągu roku.

Proces członków Schutzbundu

Zpowodu znanych zajść przed domem robotniczym w dzielnicy Simmering, przed sądem przysięgłych w Wiedniu stanie w marcu 15 członków socjalistycznego Schutzbundu, oskarżonych o działalność w szczególnie niebezpiecznych okolicznościach. Pięciu oskarżonych pozostanie w areszcie śledczym aż do czasu rozprawy głównej.

Woj. Grażyński contra prof. Studnicki

W dniu wczorajszym, w XII sądzie grodzkim, rozpoczęła się sensacyjna sprawa, z oskarżenia wojewody śląskiego Grażyńskiego przeciwko prof. uniwersytetu wileńskiego, b. członkowi Rady Stanu **Władysławowi Studnickiemu.**

Woj. **Grażyński** czuje się obrażony oświadczeniem p. **Studnickiego,** złożonym w czasie posiedzenia komitetu spisowego w gabinecie naczelnika wydziału narodowościowego M. Spraw Wewn. Suchenka, iż

„to co Grażyński zrobił podczas ostatnich wyborów na Górnym Śląsku jest skandalem. Takie postępowanie uważam za prowokację. Uważam go za największego szkodnika sprawy polskiej na Górnym Śląsku".

P. **Studnicki** jest pociągnięty do odpowiedzialności karnej za obrazę władzy; woj. **Grażyński** skarży go o zniesławienie. Z ramienia urzędu prokuratorskiego występuje prok. **Sieroszewski,** jako oskarżyciele prywatni występują adw. **Ettinger** i adw. **Mazurkiewicz** z Katowic. Obronę p. **Studnickiego** wnosi adwokat tow. **Rudziński.**

P. **Studnicki** na sprawę stawił się osobiście, natomiast woj. **Grażyński** nie przybył.

Świadkowie: poseł **Korfanty** i poseł **Ulitz** nie przyjechali, stawił się poseł tow. **Reger.**

Na wstępie obrona wniosła o dołączenie do sprawy szeregu nowych materjałów, a zwłaszcza: protokułów 62 sesji Ligi Narodów, stenografowanych sprawozdań z posiedzeń sejmu śląskiego, oraz protokułu specjalnej komisji do zbadania nadużyć administracji, wyłonionej przez Sejm śląski.

Adw. **Rudziński** motywował żądanie dołączenia tych dokumentów koniecznością stwierdzenia, na podstawie mowy posła **Korfantego,** teroru, stosowanego wobec Niemców i stronnictw opozycyjnych na Śląsku. Teror ten stosował **„Związek powstańców górnośląskich"**, co do którego wiadomo, że utrzymywał z nim ścisły kontakt **woj. Grażyński.**

Adw. **Rudziński** domaga się dołączenia do sprawy wywiadu udzielonego przez woj. **Grażyńskiego** w którym ten stwierdził, że mniejszość niemiecka jest intruzem w Polsce.

Sprawozdanie z Ligi Narodów zawiera szczegóły, dotyczące **nadużyć wyborczych,** które były podstawą wystąpienia p. **Studnickiego.**

Adw. **Rudziński** stwierdził, że dokumenty udowodnią dobrą wiarę oskarżonego.

Oczywiście, dołączeniu dokumentów sprzeciwił się zarówno prokurator jak i powodowie cywilni.

Adw. **Rudziński** stwierdził, że w razie niedopuszczenia tych dokumentów będzie zmuszony prosić o odroczenie sprawy dla powołania powtórnego św. św. **Roguszczaka i Korfantego,** których badano w drodze rekwizycji, w sposób wręcz niedopuszczalny.

Sędzia uchylał większość pytań, zadawanych przez obecnych przy badaniu prof. **Studnickiego,** a gdy ten domagał się wniesienia pytań tych do protokułu, odmówił również i tego.

Adw. **Rudziński** stwierdził, że w całej swej praktyce obrończej po raz pierwszy spotkał tego rodzaju metody sądowe. Uniemożliwiono nawet obecność adwokata przy badaniu rekwizycyjnym świadków, **rozkładając zbadanie 4 świadków na 4 dni** ze świadomością, że profesor polskiej wyższej uczelni nie może sobie pozwolić na zaangażowanie adwokata aż na 4 dni.

Sędzia **Niegodziński** postanowił nie dołączać do sprawy stenogramów z **Sejmu śląskiego,** natomiast dopuścił tłomaczenia urzędowe sprawozdań z sesji Ligi Narodów.

Prof. Studnicki oświadczył, że **podtrzymuje swoje zarzuty.**

Oskarża on woj. **Grażyńskiego,** o to, że z chwilą objęcia rządów, rozpoczęły się terorystyczne napady na Górnym Śląsku zarówno na Niemców, jak i na stronnictwa opozycyjne.

Woj. **Grażyński** usuwał ze Śląska pracowników — Niemców, mających jaknajlepszą opinję; przeprowadził pod terorem nielegalne wybory, zmuszając do jawnego głosowania; skompromitował Polskę zagranicą przez swe wystąpienia na terenie międzynarodowym.

Pierwszy świadek, burmistrz miasta **Wielkie Hajduki: Grzesik,** (oczywiście z BB.) próbował dowodzić, że właśnie obywatele Niemcy byli na Śląsku agresywni wobec Polaków, jednak przyciśnięty do muru pytaniami, adw. **Rudzińskiego** przyznał, że... były i grupy Niemców, lojalnie nastrojonych dla Polski.

Drugi świadek tow. poseł **Reger** oświadczył, powołując się również na twierdzenia marsz. Trąmpczyńskiego, że polityka woj. **Grażyńskiego** doprowadza do pogłębienia antagonizmów narodowościowych na Górnym Śląsku. Wszystkie stronnictwa opozycyjne złożyły protest przeciwko działalności woj. Grażyńskiego.

Fundusz budowlany Śląska — wbrew woli Sejmu, przelano **do Banku Gospodarstwa Krajowego,** a gdy Sejm chciał wyłonić komisję dla zbadania tych nadużyć, **Sejm dwukrotnie rozwiązano.** Opinja publiczna na Śląsku była zdania, że zarówno gazeta **„Polska Zachodnia"**, organ woj. Grażyńskiego, jak i „Związek Strzelecki" i „Związek Powstańców" korzystali z funduszów publicznych.

Pismo „Polska Zachodnia" drukowało artykuły woj. **Grażyńskiego,** a raz pod nagłówkiem „Najwięksi ludzie w Polsce", obok fotografji marsz. Piłsudskiego i prezydenta Mościckiego zamieszczono fotografję woj. **Grażyńskiego.**

Poseł **Reger,** w odpowiedzi na pytania adw. **Rudzińskiego** oświadcza, że Związek Powstańców Śląskich składa się bynajmniej nie z powstańców śląskich, ale z „narybka" młodych „sanatorów".

Po zbadaniu posła **Regera** sąd zbadał jeszcze dwuch świadków obrony: **Reczkowskiego** i **Pawełka,** którzy oświetlali działalność woj. **Grażyńskiego** z punktu widzenia „sanacji".

Dalszy ciąg sprawy odbędzie się dziś.

Budżet wojska

Komisja Budżetowa Sejmu przystąpiła wczoraj do rozpatrywania budżetu *Min. Spraw Wojskowych.*

Referent pos. *Polakiewicz,* zaznacza, na wstępie, że rozwój wypadków na terenie międzynarodowym nie pozwala Polsce, aby pozostała w tyle za innemi państwami pod względem przygotowania obrony.

Dotychczasowe wyniki konferencji rozbrojeniowej nie pozwalają na optymizm. Przeciwnie, wyłania się coraz więcej spornych kwestyj. Przechodząc następnie do specyficznych warunków polskich, mówca powiada:

„Brak fortyfikacji na pograniczu, niedostateczny stan rozbudowy linji kolejowych portów, koszar i t. p., brak marynarki wojennej w ilościach i kategorjach, odpowiadających naszym potrzebom obrony wybrzeża i naszym interesom na Bałtyku, oto najważniejsze pozycje, które zmuszają nas do wyciągnięcia wszelkich konsekwencyj z zrobionych przez niektóre państwa jeszcze w Komisji Przygotowywawczej zastrzeżeń, przewidujących dla nowopowstałych Państw możność czynienia dodatkowych inwestycyj w zakresie obrony państwa niezależnie od normalnych wydatków na cele obrony.

Jeśli z tego punktu widzenia spojrzymy na nasz budżet, to jasnem się staje, że są to ciężary, które nie mogą być pokryte w ciągu kilkunastu lat zwłaszcza w warunkach panującego kryzysu, że rozłożone być muszą na parę pokoleń i szereg długich lat.

Nikłość naszego budżetu wojskowego występuje szczególnie wyraźnie przy porównaniu go z sytuacją wojskową naszych sąsiadów Niemiec i Rosji".

Utrzymanie funduszu dyspozycyjnego w budżecie wojska w niezmienionej wysokości referent uzasadnia, jak następuje:

„Zły stan gospodarczy Państwa, powodujący konieczność daleko idących oszczędności, nie może i nie powinien być motywem do redukowania tej kategorji i funduszów. Im gorszy bowiem stan gospodarczy kraju, im bardziej obniża się dobrobyt ludności, im większe szerzy się bezrobocie, tem słabszą staje się odporność moralna społeczeństwa na wpływy „ajentów obcych", tem cięższe zadania stają wobec tych, na których ciąży obowiązek walki z ukrytemi wrogiemi siłami, podrywającemi wartość obronną państwa. W obecnych warunkach, gdy udział w wojnie bierze cały naród, niema takiej komórki w życiu państwowem, któraby nie była przedmiotem zainteresowania ze strony wywiadu obcego"

Po referencie pierwszy w dyskusji przemawiał pos. Fr. *Arciszewski* (kl. Nar.), który zapytuje, czy wogóle celowa jest dyskusja nad tym budżetem, skoro rząd uważa go za fundusz dyspozycyjny. Byłoby pomniejszeniem powagi Komisji, gdybyśmy dyskutowali nad szczegółami. To też żadnych poprawek klub mówcy nie zgłasza.

Nikt chyba w Komisji nie wierzy, że budżet teraźniejszy będzie wykonany w sumie 822 milj., będzie on tak, jak w latach poprzednich obracał się około kwoty 750 milj. Więc poco tak wysoką cyfrę stawiamy do budżetu?

Po tem przemówieniu zarządzono przerwę

Ordynacja wyborcza do rad miejskich

Z obrad Komisji Administracyjnej Sejmu

W dalszym ciągu dyskusji szczegółowej nad projektem ustawy o samorządzie terytorjalnym, Komisja Administracyjna Sejmu uchwaliła przepisy wyborcze do rad miejskich, wedle wniosku posła Ducha (BB.).

Ordynacja wyborcza jest nader zawiła. Wybory mają być powszechne, równe, tajne, bezpośrednie. Miasta, liczące ponad 5 tys. mieszk. podzielone będą przez władze administracyjne na okręgi wyborcze, które wybierać będą po 3-ch lub więcej radnych. Głosuje się na listy kandydatów, jednak wyborca rozporządza tylu głosami, ilu radnych wybiera się w danym okręgu wyborczym. Wyborca ma prawo głosować na listę kandydatów bez zmian, ale także może część lub wszystkie rozporządzalne swe głosy przeznaczyć na korzyść jednego i tego samego kandydata. W ten sposób wyborca może zatem na jednej kartce wypisać jedno nazwisko trzy i więcej razy. Mandaty rozdziela się pomiędzy listy kandydatów systemem de Hondta, zależnie od ogólnej ilości ważnych kart do głosowania, złożonych w danym okręgu wyborczym na poszczególne listy. Zaś o pierwszeństwie i kolejności wyboru poszczególnych kandydatów na danej liście w danym okręgu wyborczym decyduje kolejna ilość głosów, oddanych na poszczególnego kandydata. Jednocześnie wybiera się taką samą liczbę zastępców radnych.

O ile w ciągu kadencji liczba radnych zmniejszy się o 20 proc., zaś odnośne listy zastępców radnych w okręgach wyborczych są wyczerpane, władze rządowe mogą zarządzić wybory uzupełniające, zaś obowiązane są to uczynić, w razie, gdy liczba radnych zmniejszy się o 30 proc. Dla wyborów uzupełniających podział miasta na okręgi wyborcze może być zmieniony. Szczegółowe przepisy wyborcze wydać ma minister spraw wewnętrznych w drodze rozporządzenia.

STANOWISKO P. P. S.

Tow. poseł **Ciołkosz** zwraca uwagę, że jest to już trzecia z rzędu ordynacja wyborcza do rady miejskiej, proponowana przez B. B. W Sejmie poprzednim p. Polakiewicz proponował 5-przymiotnikowe wybory, bo taki był wtedy układ sił politycznych w Sejmie. Przed rokiem zaproponowano cudaczny system ścieśnionego głosowania z prawem głosowania na połowę liczby radnych. Teraz mamy jeszcze inne pomysły. I tak szukają panowie ordynacji wyborczej któraby im dogadzała. Właściwie nie rozumiem, dlaczego się panowie wysilacie. Moglibyście uchwalić nawet najbardziej demokratyczną ordynację wyborczą, skoro przecież już przesądziliście, że rada miejska będzie odarta z wszelkich praw: wybranego przez nią burmistrza czy prezydenta ma zatwierdzać rządowa władza nadzorcza, gdyż w przeciwnym razie będzie mianowany komisarz; nawet przewodniczącego swego nie wolno tej radzie miejskiej wybrać. Zawszeć to jednak lepiej dostać z wyborów taką radę miejską, która wybierze takiego burmistrza, na którego zgodzi się wojewoda. Będzie można wtedy powiedzieć, że rząd jest w zgodzie z wolą społeczeństwa.

Nigdzie jednak w tej ustawie żadnej zasady nie przeprowadzają panowie konsekwentnie. Jest więc niby respekt dla mniejszości, skoro pozwala się wyborcy rzucić wszystkie głosy na sympatycznego kandydata, ale jednocześnie mamy podział na okręgi i wypływa kwestja geometrji wyborczej. My jesteśmy w tych sprawach na podstawie doświadczeń dziesiątków lat, bardzo podejrzliwi. Pamiętamy np. potworną geometrję wyborczą Sejmu galicyjskiego, a choćby i ordynację wyborczą do Sejmu Rzeczypospolitej, która zagłębia naftowe posiekała między szereg okręgów, by robotnicy tamtejsi nie dostali swej reprezentacji i która stworzyła takie dziwolągi, jak okręg Jasło — Tarnobrzeg. Nowoczesne prawa wyborcze stoją na stanowisku jaknajwiększych okręgów wyborczych, a zasada ta utrwalona została w przepisie konstytucji, stanowiącym, iż poseł jest przedstawicielem całego narodu, a nie swego okręgu. Nawet Mussolini, który jest dla panów w wielu względach pierwowzorem, z całego państwa uczynił jeden okręg wyborczy, tylko że tam wybory właściwie nie istnieją. Wszędzie hasłem reakcji są jaknajmniejsze okręgi wyborcze, aby zdusić mniejszości robotnicze i tak von Papen w swym planie rewizji konstytucji na jedno z głównych miejsc wysunął sprawę zmniejszenia wyborczych okręgów. Dodaję, że małe okręgi sprzyjają hodowaniu przedmiejskich wielkości i zaściankowych odrębności.

Dlatego żądamy, aby każde miasto stanowiło jeden okręg wyborczy, który tylko ze względów technicznych, dla ułatwienia głosowania, można dzielić na obwody głosowania.

Taksamo nie konsekwentnie przeprowadzili panowie swą zasadę głosowania imiennego, na osoby. Jest i proporcjonalność, i głosowanie imienne. Jest to system zanadto zawiły i dla polskiego wyborcy nazbyt skomplikowany. Twierdzę, że nietylko najsprawiedliwszym, ale i najprostszym jest system głosowania na numery. Pokazało się zresztą, że tam, gdzie jest system głosowania imiennego, w Małopolsce, poza malutkiemi wsiami wyborcy oddają kartki wyborcze tak, jak im je doręczyły stronnictwa polityczne i nie czynią żadnych skreśleń i zmian.

Nieodzownym jest przepis, iż wybory muszą odbywać się w niedzielę lub dzień świąteczny (aby umożliwić robotnikom głosowanie) i że trwać muszą conajmniej 12 godzin bez przerwy (aby nie było godziny duchów).

Żądamy dalej wyraźnego postanowienia, że karty do głosowania muszą być barwy białej. To jest potrzebne. W Małopolsce cała walka o ordynację wyborczą od lat 60-ciu obraca się około 2 spraw: zniesienia kurji i przymusu białej kartki do głosowania. W Nowym Sączu—p. Duch pewnie pamięta—PPS. musiała na zapas wydrukować kartki do głosowania na papierach wszystkich kolorów i dopiero w dniu wyborów, kiedy okazało się już, jaki kolor kartek ma sanacja, można było wypuścić karty PPS. tego samego koloru. Ale w Mielcu sanacja wypuściła karty barwy tęczowej i byliśmy bezsilni, a były także kartki do głosowania z papieru tapetowego. Dlatego żądamy przepisu o białych kartkach wyborczych. Coprawda i to nie zabezpiecza w naszych stosunkach tajności głosowania...

W głosowaniu odrzucono poprawkę pp. Ciołkosza, Bogusławskiego i Somersteina, dotyczącego niedzielenia miast na okręgi wyborcze, jak również poprawkę posła Ciołkosza o przymusie głosowania białemi kartkami.

Przystąpiono do postanowień o zakresie działania rady gminnej.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu

Przebieg posiedzenia

ŚLUBOWANIA.

Ślubowanie poselskie złożyli pp. *Górski* i *Pastuszyński* obaj z klubu BB., którzy weszli do Sejmu na miejsce pp. *Staniewicza* i *Starzyńskiego.*

USTAWA O OCHRONIE WYNALAZKÓW.

P. *Gorzkowski* referował projekt ustawy nowelizującej rozporządzenie Prezydenta o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych. Nowela ma na celu zwiększenie dochodów z opłat patentowych. Projekt rządowy proponował zwiększenie opłaty przy zgłaszaniu patentu z 35 zł. na 50 zł. oraz podniesienie rocznej opłaty za pierwsze cztery lata trwania patentu z 40 zł. na 50 zł. w pierwszym roku, z 60 na 75 w drugim roku z 80 na 100 w trzecim roku ze 100 na 125 w czwartym. Komisja przemysłowo - handlowa sprzeciwiła się jednak podniesieniu opłaty przy zgłaszaniu patentów z 35 zł. na 50 zł., zważywszy, że zwiększenie dochodu Skarbu przy przeciętnej liczbie 3.000 zgłoszeń byłoby nieznaczne, a zwyżka opłaty uciążliwą dla wynalazków.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

NADZÓR NAD KOTŁAMI PAROWEMI.

P. *Jarczyk,* referował ustawę o rozciągnięciu na Górny Śląsk mocy obowiązującej ustawy z roku 1921 o nadzorze nad kotłami parowemi.

Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

USTAWA O ZBIÓRKACH PUBLICZNYCH

Sprawozdawca p. Skrypnik: Nie było dotąd w Polsce jednolitych przepisów regulujących sprawę zbiórek publicznych, a prócz tego brak było postanowień, które nadają władzom administracyjnym uprawnienia nadzorcze. W prasie często były żale z powodu różnych nadużyć przy zbiórkach publicznych. Obecna ustawa ma na celu dobro społeczne oraz dekoncentrację administracji.

P. *Araszkiewicz* (Str. Lud.). Mybyśmy za tą ustawą głosowali, gdyby istotnie regulowała ona tylko sprawę zbiórek publicznych, ale, jak każda ustawa wniesiona przez rząd obecny, ma ona obok celu właściwego jeszcze inny cel uboczny, według nas ważniejszy, a mianowicie ograniczenie swobody obywatelskiej.

Instytucje społeczne, które będą objęte tą ustawą, będą w najwyższym stopniu skrępowane, zwłaszcza te, które cały swój byt opierają na składkach. Należy przypomnieć sobie, jaki stosunek zajmują władze, które będą wykonywały tę ustawę, względem pewnych instytucyj oświatowych, kulturalnych i społecznych.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Po referacie posła *Pimonowa* uchwalono ustawę *o ochronie zabytków,* oraz przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem Klubu Narodowego o *nieprzedstawieniu Sejmowi do ratyfikacji paktu nieagresji z Z. S. R. R.* Wniosek referował pos. *Mackiewicz,* w dyskusji zabierał głos pos. *S. Stroński.*

Odpowiedzialność za słowa

Nie decyduje wyłącznie to, co się mówi, ale także to, *kto* mówi.

W codziennem życiu oraz przetłumaczone na powszedni, ogólnie zrozumiały język, znaczy to, że nie każdy może nas obrazić. Jeżeli czci mojej uchybi ktoś równy mi pozycją socjalną albo zajmujący wyższe stanowisko w hierarchji społecznej, to oczywista muszę z tego wyciągnąć konsekwencje. Konsekwencje niekoniecznie w duchu Boziewicza.

Co innego, jeżeli uchybi czci mojej ktoś w stanie nietrzeźwym, ktoś niepoczytalny, albo niezdolny do satysfakcji honorowej albo wreszcie nie człowiek z krwi i kości, lecz — powiedzmy — duch. Wówczas nic sobie nie robię z tego uchybienia i z pogardą przechodzę nad niem do porządku dziennego.

Tem się naprz. tłumaczy, że gdy na pewnem posiedzeniu ktoś trzykrotnie użył wyrazu „drań", przewodniczący nie zareagował ani jednem słowem. Natomiast gdy tego samego wyrażenia użył raz jeden tylko inny mówca, przewodniczący przywołał go do porządku za posługiwanie się nieparlamentarnem wyrażeniem.

Podobny wypadek zdarzył się niedawno przed sądem w Krakowie. Oskarżony był dr. Szumski o uwłaczające czci odezwanie się o pewnym zespole poselskim. Sędzia skazał dra S. na 100 zł. grzywny, wychodząc z założenia, że obraza pewnego odłamu poselskiego może być uważana za obrazę całego Sejmu jako instytucji.

Nadaremnie powoływał się dr. Szumski na to, że on powtórzył tylko znane i dosyć głośne powiedzonka.

Sąd stanął na stanowisku, które sprecyzowaliśmy na wstępie: decyduje nie tylko to, co się mówi, ale także to, *kto* mówi.

I nie to, że dr. Szumski uchybił pewnej grupie poselskiej, a jego pierwowzór, na który powoływał się, uwłaczał Sejmom jako całości, jako instytucji.

Sąd stanął na stanowisku, że dr. Szumski jest odpowiedzialny za swe czyny i słowa.

x. y. z.

Przegląd prasy

DLA KOGO TEN... CUKIEREK.

Coś niesamowitego dzieje się z intratną posadą pisarza hipotecznego w Warszawie. Od dłuższego czasu nie jest ona obsadzona stale przez nikogo. Stanowisko pisarza zajmują kolejno to ten, to ów... Trochę zarobi i odchodzi... A posadka czeka na kogoś. Jeśli chodzi o „Robotnika" to on nawet wymieniał kilkakrotnie bardzo, a może najbardziej miarodajną osobę w **Min. Sprawiedliwości**, na którą właśnie ta ciepła posadka czeka. Niestety za ujawnienie nazwiska tego szczęśliwca byliśmy konfiskowani. Nic więc nam nie pozostaje, jak zacytować informacje **„Kurjera Polskiego"**, informacje oczywiście pełne niedomówień i dwuznaczników. Kto jednak w naszych warunkach prasowych, w okresie 265 konfiskat **„Robotnika"** nauczył się czytać nawet z białych plam — ten zrozumie o co i o kogo chodzi **„Kurjerowi Polskiemu"**.

...nieobsadzone definitywnie a stale dla kogoś rezerwowane intratne, jak wiadomo, stanowisko pisarza hipotecznego w Warszawie jest „mączką Nestl'a" dla wielu osób. Po miesięcznym urzędowaniu p. o. pisarza został zwolniony i odstąpić musiał swe stanowisko jednemu z sędziów Sądu Pracy. Ten z kolei... i t. d.

Nie *przyczynia* się to do usprawnienia biegu urzędowania i zadowolenia klijentów.

Ale oczywiście przyczyni się ta posadka do otarcia łez dygnitarzowi, który straci niezadługo swe wysokie stanowisko.

„POLICJA TROCHĘ BIJE, ADMINISTRACJA NIECO PRZESADZA"

Teorja względności **Einsteina** ma najlepsze, acz nieco wulgarne zastosowanie w prasie. — Posłowie opozycyjni podczas kilkanaście godzin trwających obrad komisji budżetowej nad budżetem Min. Spraw Wewnętrznych w dosadnych słowach przedstawili nader smętną rzeczywistość, w jakiej żyje obywatel **Rzeczypospolitej Polskiej.** — Przedstawiono na zasadzie faktów i dowodów, jakie morze nieprawości i gwałtów popełniane jest codziennie, celem podporządkowania sił społeczeństwa polityce obozu rządzącego.

Ten straszliwy obraz pogwałcenia wszelkich swobód obywatelskich i obowiązującego prawa, który nakreślony został w komisji budżetowej w oświetleniu **„Kurjera Porannego"** wygląda całkiem niewinnie, niemal, że dobrodusznie.

W przemówieniach licznych oponentów powtarzają się skargi pod adresem ministra: tu i *ówdzie policja trochę bije*, gdzieindziej *administracja nieco przesadza* w rygorystycznem wykonywaniu ramowych przepisów i rozporządzeń. Jest w tych skargach *ziarno prawdy*.

Uważacie obywatele, w **Polsce** tylko policja „trochę bije", a „administracja nieco przesadza" — a pozatem wszystko jest w porządeczku.

Jeszcze lepsza jest **„Gazeta Polska"** Tow. **Ciołkosz** na posiedzeniu komisji zademonstrował kawał żelaza, którym policja biła robotników. **„Gazeta Polska"** nie zaprzecza faktowi — tylko puszcza się na płaskie dowcipy.

Pos. Ciołkosz wyjął z kieszeni kawałek żelaza — pytając z głupia frant, czy policji wolno bić „takiem żelazem"? Fakt wyjęcia z kieszeni posła kawałka metalu nie dowodzi nic więcej, prócz tego pustego faktu, że dany poseł przed chwilą miał ten metal w kieszeni. Argumenty, mające dowieść istnienia „państwa policyjnego" miały akurat ten sam przekonywujący walor, co „dowód rzeczowy" sprokurowany przez posła Ciołkosza — dla posła Ciołkosza.

Uważacie — wszystko jest względne, ten kawałek żelaza nie koniecznie musi pochodzić z rąk policjanta. To pos. **Ciołkosz** zamówił go w jakiejś hucie, sam pobił paru robotników, a teraz twierdzi, że to zrobili policjanci.

Wszystko jest względne. Ma rację **Einstein.**

S-ek.

WESOŁY KĄCIK

WET ZA WET.

Znany i ceniony artysta-malarz X, ma psa, do którego jest bardzo przywiązany.

Pewnego razu pies artysty zachorował na zapalenie gardła. Malarz wzywa do siebie znanego w mieście laryngologa, który jest dosyć niemile zaskoczony tem, że ma udzielić porady psu. Niemniej jednak zbadał „pacjenta", przepisał lekarstwo i zainkasował dosyć wysokie honorarjum.

Po niejakim czasie malarz otrzymuje zaproszenie od laryngologa w sprawie pilnej roboty.

— Pozwoliłem sobie zaprosić pana — powiada lekarz do artysty-malarza — ponieważ chciałbym odświeżyć drzwi i okna.

HENRYK ŚWIĄTKOWSKI

Katastrofa wsi

„Sanacja" a masy włościańskie. Mowa, wygłoszona na posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu

NĘDZA WSI.

Przystępując do omówienia działalności Min. Rolnictwa pod znakiem „sanacji", trzeba przedewszystkiem podkreślić niesłychanie ciężkie położenie bezrolnej i małorolnej ludności wiejskiej. Doszło do tego, że wieczorami wieś tonie w ciemnościach, gdyż chłop nie ma pieniędzy na naftę. Sól bydlęca staje się dziś dla chłopa jedyną dostępną „omastą" jego głodowego jadła. Znam wiele rodzin chłopskich w powiecie biłgorajskim i zamojskim, które na 8 — 10 osób mają zaledwie dwie pary butów. Praca w tartakach, przy drogach i w lasach zamarła. Oto dzisiejszy obraz wsi.

AKCJA RATUNKOWA IDZIE ŻÓŁWIM KROKIEM.

Oddłużenie drobnego rolnictwa, oparte na t. zw. dekretach kryzysowych, nie odpowiada wymogom życia i wlecze się za narastającemi bolączkami żółwim krokiem. Dekret o urzędach rozjemczych do spraw kredytowych małej własności rolnej zezwala zaledwie na rozłożenie długu chłopskiego na trzy raty roczne i na zmniejszanie oprocentowania na przyszłość do 6%. Jest to **„lekarstwo", które zdrowemu gospodarstwu napewno nie zaszkodzi, ale nadmiernie zadłużonemu, a więc choremu gospodarstwu rolnemu nic nie pomoże.** Cóż bowiem pomoże rozłożenie na takie raty kolonjście 5-hektarowemu długu, powstałego z niezapłaconej reszty szacunku, wynoszącego od 5 do 25 tysięcy złotych! Ponadto postępowanie „oddłużeniowe" przed sądami i urzędami rozjemczemi jest tak drogie i formalistyczne, że bardzo niewielu małorolnych może z niego osiągnąć jakieś korzyści.

ORGJA PODBIJANIA CEN ZIEMI.

Ponad 100.000 kolonji powstałych z parcelacji prywatnej i państwowej obciążone są długami kilkakrotnie przekraczającymi dzisiejszą wartość tych kolonji. Powodem tego katastrofalnego stanu rzeczy było to, że w latach 1927 — 1930 sprzedawcy nadmiernie podbijali cenę ziemi parcelowanej. Doszło do tego, że w niektórych okolicach sprzedawano ziemię folwarczną po 5 do 7.000 zł. za hektar. Już w roku 1928 wskazywaliśmy na posiedzeniach komisji i plenum Sejmu na konieczność walki ze spekulacyjnym podbijaniem ceny ziemi parcelowanej. Żądanie to było bezskuteczne. Dopiero obecnie okazuje się, jak słuszne było nasze stanowisko i przewidywanie że orgja wysokich cen ziemi doprowadzi do ruiny nabywców.

Dziś doszliśmy do tego, że Rząd wogóle nie kontroluje cen ziemi parcelowanej, gdy obszarnik uzyskał zezwolenie na parcelację na podstawie ustawy z dn. 12 marca 1932 r. o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań obciążających wielkie gospodarstwa rolne. Tego rodzaju „ulegalizowana" dzika parcelacja, przechodząca do porządku dziennego nad sprawą zabezpieczenia interesów robotników rolnych i drobnych dzierżawców rolnych, stała się dzisiaj normą, a nie wyjątkiem. Nawet majątki nie obciążone długami uzyskują prawo „ulgowej" (dzikiej) parcelacji, byleby w ten sposób pozbyć się jakiejkolwiek kontroli urzędów ziemskich.

W ten sposób „ulegalizowana" dzika parcelacja przyczynia się do powiększenia bezrobocia i nędzy wśród ludności wiejskiej.

JAK „SANACJA" DBA O DOBROBYT WSI?

Stosownie do uchwalonej przez obecny Sejm o większości BB ustawy o **funduszu obrotowym reformy rolnej** — przebudowa ustroju rolnego w Polsce ma się odbywać na zasadach samowystarczalności. A więc zainteresowana ludność wiejska musi płacić za wszelkie czynności związane ze scaleniem, likwidacją służebności, meljoracją i t. d. To też preliminarz budżetowy na rok 1933/34 przewiduje dla funduszu obrotowego reformy rolnej dochód 37,982,000 zł., zaś rozchód 39,982,000 zł. Skarb Państwa ma więc kosztować akcja przebudowy ustroju rolnego (w formie dopłaty do powyższego funduszu) tylko 2 miljony złotych, czyli **o wiele mniej, aniżeli wynosi fundusz dyspozycyjny ministra spraw wewnętrznych.**

Uchwalona 18 marca 1932 r. ustawa **o wykupie gruntów, podlegających ustawie o ochronie drobnych dzierżawców rolnych** jest dla drobnych dzierżawców tak krzywdząca z powodu nadmiernych cen gruntu ustanowionych przez tę ustawę, że ogół drobnych dzierżawców nie chce korzystać z wątpliwej wartości „dobrodziejstwa" ustawy wykupowej, obawiając się rujnującego kupna. Akcja wykupowa nie rozwija się i dlatego, że dotychczas nie zostało jeszcze wydane do ustawy o wykupie rozporządzenie wykonawcze, mające wyjaśnić różne wątpliwości (m. in. sprawę drobnych dzierżawców „popówek") wynikłe przy stosowaniu wykupu.

P. minister w swojem exposé podniósł, że Ministerjum Rol. i Ref. Roln. roztacza opiekę nad drobnem rolnictwem, starając się uwzględniać najistotniejsze jego potrzeby. Jak ta „opieka" wygląda, wskazują następujące przykłady:

Dotychczas nie został uregulowany **tytuł własności** dla osadników t. zw. gruntów pocerkiewnych („popówek"). Pomimo ciągłych starań ze strony osadników, Rząd tytułu własności na nich nie przelał. Państwo Polskie bowiem samo nie ma tytułu własności do „popówek", gdyż dotychczas Rząd nie wniósł jeszcze do Sejmu projektu ustawy o przeniesieniu na Państwo Polskie tego tytułu własności, obawiając się najwidoczniej sprzeciwu ze strony kleru katolickiego.

Dotychczas też nie uregulował Rząd sprawy **przedwojennych gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych** w b. Kongresówce. Miljony rubli złożyli chłopi przed wojną do tych kas; są tam też t. zw. spłaty rodzinne nieletnich dzieci chłopskich. Chłopi nie otrzymali dotychczas jeszcze **ani grosza** z tych pieniędzy. Pomimo zapowiedzi w roku 1926, że sprawa ta zostanie wkrótce uregulowana, nic dotychczas nie zostało zrobione. Jest to poprostu niesłychana bezczynność władz i niedołęstwo.

Jak w tych warunkach wygląda zaufanie ludności wiejskiej do obecnie funkcjonujących kas samorządowych (kas komunalnych, kas gminnych), nie potrzeba chyba wyjaśniać.

IMĆ PAN MAURYCY ORDYNAT NA ZAMOŚCIU

Jak pod „czujnym okiem" Rządu odbywa się „przebudowa" ustroju rolnego, można się najlepiej przekonać w Zamojszczyźnie. Likwidacja serwitutów prowadzona na terenach Ordynacji Zamojskiej w trybie postępowania przyspieszonego wywołała ogromne bezrobocie wśród służby rolnej i leśnej zlikwidowanych za serwitut majątków ziemskich Ordynacji Zamojskich. Okazało się, że likwidacja serwitutów nie była przemyślana, gdyż Rząd poprostu nie przewidział, że procedura ta wywoła masowe bezrobocie. W celu ochrony interesów służby folwarcznej wydany został specjalny dekret z dnia 16 lutego 1928 r. o uprawieniach robotników rolnych przy znoszeniu służebności. Dekret ten jednak **nie został wykonany,** i ogromna większość służby folwarcznej zwolniona z powodu likwidacji serwitutów ani działek z parcelacji, ani należnego odszkodowania nie otrzymała. Nie pomogła też powzięta na wniosek Z. P P S. specjalna uchwała poprzedniego Sejmu z dnia 25 lutego 1930 r., wzywająca Rząd do nadzielenia zwolnionych ziemią z parcelacji w terminie do 1 października 1930 r. I dekret Prezydenta i uchwała Sejmu pozostały bez skutku, bo Zarząd Ordynacji Zamojskiej ma ten w Polsce „przywilej" że ustaw wykonywać nie potrzebuje, a „silny" Rząd jest w tym wypadku za słaby, by mógł zmusić Ordynację do uległości wobec litery prawa. Nie trzeba przytem zapominać, że Zamojszczyzna (powiaty biłgorajski, zamojski, janowski i t. d.) dusi się poprostu z powodu przeludnienia na wsi i rozdrobnienia gruntów, co dziś jest spotęgowane brakiem emigracji i bezrobociem na wsi.

Ostatnie posunięcia Rządu jeszcze więcej przyczyniają się do powiększenia bezrobocia i nędzy na wsi. Oto dekretem z dnia 23 sierpnia 1932 r. Rząd daje Maurycemu Ordynatowi **Zamojskiemu** prawo rozparcelowania 23.500 ha gruntów folwarcznych na warunkach ustawy z dn. 13 marca 1932 roku o ułatwieniu spłaty zobowiązań, obciążających wielkie majątki ziemskie, t. j. z prawem pominięcia istotnych praw służby folwarcznej i drobnych dzierżawców wypływających z ustawy o reformie rolnej („ulegalizowana" dzika parcelacja). Jest przytem bardzo charakterystyczne, że dekretem tym Rząd udzielił **Zamojskiemu** rocznego moratorium w płaceniu jego długów prywatno - prawnych, a więc stworzył specjalną ustawą przywilej dla jednego człowieka w Polsce.

ZATARG W ROLNICTWIE.

Zapytuję pana ministra, dlaczego w Ministerjum Roln. i Ref. Roln. nie zajęto dotychczas określonego stanowiska w sprawie niezlikwidowanego dotychczas zatargu pomiędzy robotnikami rolnymi a obszarnikami na tle nie dojścia do skutku umowy zbiorowej w rolnictwie na nowy rok gospodarczy. Obszarnicy, korzystając ze stanu bezumownego w rolnictwie, **urządzili pewnego rodzaju lokaut.** Zwalniają oni masowo robotników rolnych, zmuszając ich w ten sposób do przyjmowania indywidualnych, wysoce krzywdzących robotników umów (nawet za 6 centn. ordynarji). Stanowisko Rządu jest tu wyraźnie popierające obszarników. Wytwarza to anarchję prawną w stosunkach pomiędzy pracownikami a pracodawcami rolnymi, pogłębiając rozgoryczenie ludności pracującej i niepewność stosunków w kraju.

NASZE ŻĄDANIA.

Rozumiem, że prowadzimy tu raczej dyskusję akademicką na temat działalności Ministerjum Rolnictwa, gdyż wiem, że **przy dzisiejszym systemie rządzenia w Polsce** budżet ma charakter nieobowiązującego „programu", a w praktyce Rząd zrobi tak, jak będzie chciał, uwzględniając, oczywiście, nacisk sfer kapitalistycznych i obszarniczych oraz ich żądania.

Tem nie mniej chcemy, aby **kraj wiedział,** jakie zajmujemy stanowisko w sprawie walki z nędzą i bezrobociem na wsi.

Przedewszystkiem żądamy uruchomienia na wsi **wielkich robót inwestycyjnych,** celem zatrudnienia głodującej ludności wiejskiej. Ogromne masy bezrolnej i małorolnej ludności wiejskiej mogą się wyżywić jedynie z głównej albo przynajmniej dodatkowej pracy zarobkowej. Inaczej grozi im widmo głodu. Prawdziwa pomoc dla biednej ludności wsi nie da się dziś, w okresie zamknięcia emigracji i braku jakiejkolwiek pracy na wsi, inaczej pomyśleć, jak tylko w postaci dania zarobku potrzebującym pracy. To, co się tu ze strony Rządu mówi o rzekomej pomocy dla wsi, wskazuje najdobitniej, **że Rząd nie docenia ani istoty i napięcia kryzysu gospodarczego, ani potrzeby przyjścia ludności wiejskiej z poważną i prawdziwą pomocą.**

Ale na to Rząd powiada, że w Skarbie brak pieniędzy, gdyż podatki wpływają słabo. Twierdzimy, że pieniądze by się znalazły, tylko trzeba **chcieć je znaleźć.** Walka z głodem i bezrobociem jest najwyższym obowiązkiem Rządu. Należy znaleźć pieniądze przez zmniejszenie wydatków wojskowych, choćby w drodze skrócenia czasu służby wojskowej, skreślenia funduszów dyspozycyjnych i oszczędzenia na wydatkach mniej ważnych, aniżeli ratowanie obywateli od śmierci głodowej.

Rozumiemy jednak, że walka z nędzą i bezrobociem na wsi jest rzeczą trudną z powodu w każdym razie ograniczonych możliwości finansowych Państwa. Dlatego wskazujemy już od szeregu lat inny jeszcze sposób złagodzenia nędzy na wsi. Ten sposób nie pociągnie wydatków ze strony Państwa. Mianowicie żądamy **przejęcia przez Państwo za zaległe podatki i długi należne Skarbowi Państwa majątków ziemskich** lub ich części i nadzielenia potrzebującej ludności wiejskiej działkami gruntu na zasadzie drobnych dzierżaw. W ten sposób **bez grosza wydatku** Państwo mogłoby stworzyć około 300.000 drobnych działek gruntowych i dać warsztat pracy takiej samej ilości rodzin chłopskich. Do tego celu powinny być przeznaczone przedewszystkiem takie majątki ziemskie, które nawet w okresie dobrej konjunktury dla rolnictwa były niewypłacalne i zalegały w podatkach, jak np. Ordynacja Zamojska.

Żądamy ponadto: a) obniżenia oprocentowania pożyczek długoterminowych udzielanych małorolnemu przez państwowe i prywatne instytucje kredytowe do 2 proc.; zmniejszenia zadłużenia gospodarstw chłopskich, w szczególności kolonji nabytych za wysokie ceny — do sum odpowiadających dzisiejszej wartości i dochodowości gospodarstw z odpowiedniem rozłożeniem długów na długoletnie spłaty.

⁂

Jeszcze kilka słów na zakończenie. Nasze zasadnicze stanowisko jako socjalistów w sprawie reformy rolnej i parcelacji jest znane. Jeżeli się wciąż mówi, że Rząd nie ma pieniędzy na reformę rolną; jeżeli dalej wiadomo wszystkim, że ludność wiejska jest dziś tak biedna, że nie starcza jej nawet na kupno czarnego kawałka chleba, to jedynym ratunkiem, jedynem wyjściem z tego błędnego koła jest propagowana przez nas od samego początku istnienia Państwa Polskiego *reforma rolna bez wykupu.*

L. NAM.

OBRADY w KNIEI

(BAJKA).

W kniei na polach, w zrębie
rządzą od lat jastrzębie.
Długo był spokój. Z czasem
coś się zepsuło w państwie ponad lasem.
Powiedział jastrząb - minister: — kryzys
weźmiemy w twarde ryzy.—
I była sesja, — a więc: jastrzębi
ród zasłużony,
gawrony,
potem świat gospodarczy: kruki,
arystokracja — sępy,
handel reprezentują sroki.
Szeroki
przedstawiły program naprawy dzięcioły:
— świat jest goły,
coraz mniej jest pod korą robaków...
Wtem dostojny nastrój prysł, głos zabrał
gołąb dziki:
— Gdzie reszta ptaków?
— Gdzie są czyżyki, przepiórki, słowiki?
— Gdzie pracowite jaskółki?
— Gdzie sikory, czaple, bociany,
skowronki? Gdzie żórawie?
— tu prawie
nikogo niema z reprezentantów ludu!
Lud ptasi ginie z głodu, lud jest w nędzy!...
Przerwał mu sęp płowy,
gładząc dostojnie tył łysej głowy:
— Nam trzeba pieniędzy!
Ach! Hołota.
antypaństwowa robota!
— my mamy blok pod przewodnictwem
jastrzębi.
nam nie trzeba gołębi...
— Zdychacie? Zdychajcie prędzej!
— Zabierać stąd manatki
I regularnie płacić podatki.
Potem uchwalono rezolucję:
— Rząd twardej ręki ułoży dystrybucję
nowych podatków.
A w końcu rady w rady
porozdzielano spokojnie posady:
— Ten czuwać ma nad lasem,
ten nad polem,
ten znów w terenie w stodole,
na podwórzu, pod strzechami, wszędzie.
— Jakoś to będzie!

Nowa sesja. Prezes jastrząb
powoli cedzi słowa.
Cisza grobowa.
— Skarb pusty — zawodzą łupy, podatki—
same plewy, ostatki!
— Od długich miesięcy
Nie kosztowałem smaku młodych zajęcy!...
— A ja z czyjej winy
Nie wiem co to smak padliny?!
Na to sroka: — Sęp senator
ho! ho! kombinator!
Gdera, gdera — a padliną się obżera.
Obruszył się sęp arystokrata: — Shoking,
Kiedy głos zabiorą sroki...
Wtedy kruk: (miał ansę do rodu sroczego)
— Panie tego, źle się dzieje,
tu w bloku siedzą — złodzieje!
Rewelacja — konsternacja!...
wrony krzyczą: — rracja, rracja!
coraz głębiej
nędza wszystkich w bloku gnębi.
Spór przerywa jastrząb, wnosząc
projekty nowych podatków.
prezes dzwoni,
wszyscy ławą
głosują za nową ustawą.

Najwyższy czas...

Zniżki kolejowe dla przewozu artykułów rolnych

Pols. Ajencja Telegr. komunikuje:

„Ministerjum Komunikacji przyznało znaczne zniżki na przewóz artykułów rolniczych poza zniżkami, wprowadzonemi już swego czasu (?!... Red.). Nowe zniżki taryf kolejowych dla rolnictwa ogłoszone zostaną w jednym z najbliższych Dzienników Taryf Ministerjum Komunikacji i zaczną obowiązywać od dnia ogłoszenia.

I tak na przewóz zboża i nasion roślin strączkowych do 100 km. 25 procent zniżki; na przewóz zboża i mąki powyżej 100 km. — 10 procent; ziemniaki — 16.7 procent; otręby, kuchy i t. p. pasze treściwe do 100 km. — 20 procent, ponad 100 km. — 10 proc., groch i fasola do Zagłębia Węglowego — 30 proc.; przesyłki wagonowe mleka do większych ośrodków spożywczych — 48,1 procent; ryby w przesyłkach drobnicowych — 25 procent; drób żywy i bity — 20 proc.; ser krowi—41,2 proc.; sadzonki, szczepy i drzewka owocowe leśne i ogrodowe — 30,3 procent; konopie i len niemiędlone na eksport — 66,1 proc.; len i konopie miedlone lecz nieczesanee na eksport — 23,2 proc.; pakuły na eksport — 49.4 proc; nasiona i sadzeniaki na eksport 30 proc.; jaja w przesyłkach drobnicowych — 15 procent. Znaczne zniżki przyznane zostały przy przewozie sztucznych nawozów dla wapna nawozowego — 20 proc., nawozów potasowych do 600 km. od 5 do 10 procent, a ponad 600 km. — 21,8 procent i dla superfosfatu — 10 procent.

Tyle PAT... O „zniżkach" taryf dla przewozu płodów rolnych, które —jak twierdzi PAT. — miały być już dawniej przeprowadzone, opinji publicznej dotąd nic jakoś nie była wiadomem.— Przeciwnie. Cała niemal prasa — ba— nawet niektóre pisma sanacyjne — stwierdzała, że nadmierna drożyzna przewozów kolejowych, **utrudnia aprowizację miast i podraża najniezbędniejsze artykuły żywnościowe.** Pismo nasze przytaczało nawet ścisłe na to cyfry i takie fakty, że np. z powodu niezwykłej drożyzny przewozów zwierząt rzeźnych, dostawa tych zwierząt odbywa się często piechotą. Jeżeli zaś, jak twierdzi PAT. istniały już i przedtem jakieś zniżki opłat przewozowych, to chyba były one udzielane **w taki jakiś tajemniczy sposób,** że zysk z tych zniżek mógł w całości tonąć **w kieszeniach spekulantów,** bez żadnej korzyści dla ludności.

Co do zapowiedzi nowych zniżek, to o ile PAT. wylicza powyżej wszystkie artykuły, dla których przewidzianą jest zniżka opłat przewozowych, należy stwierdzić, że zniżka rzeczona będzie **wcale jeszcze niewystarczającą.** Dlaczego bowiem komunikat powyższy **nie zawiera np. zwierząt rzeźnych, nabiału** (masło, jaja), warzyw i t. d...? Zniżki połowiczne nie przyniosą jeszcze spodziewanej korzyści. Istotną wartość zapowiedzianych zarządzeń ocenić będzie można dopiero po ukazaniu się rozporządzenia **M. K.**

Pozatem obowiązkiem władz będzie czuwać nad tem, by przyznane zniżki taryfowe nie zostały przez handlarzy obrócone na własną tylko korzyść...

Znowu wyrok śmierci

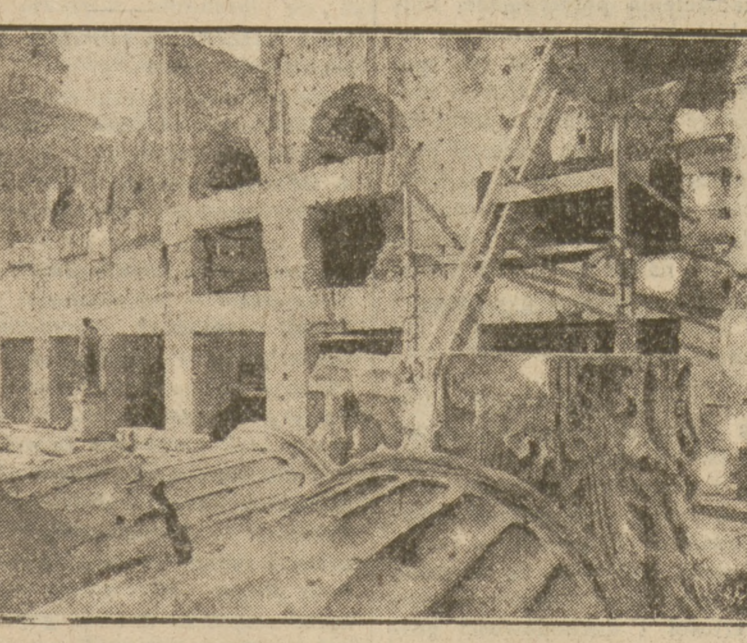
SOSNOWIEC, 17 stycznia (PAT) Dziś zakończyła się doraźna rozprawa przeciwko Wojciechowi **Knapikowi,** mordercy stróża kopalnianego Stanisława Miglusa i policjanta Łudzika. O godz. 17 przewodniczący trybunału odczytał wyrok skazujący Knapika **na karę śmierci przez powieszenie.** Obrońca zwrócił się do Pana Prezydenta R. P. z prośbą o ułaskawienie.

Sporty zimowe w Warszawie



Na zdjęciu naszem widzimy ślizgawkę dla dzieci i młodzieży szkolnej w Ogrodzie Saskim, cieszącą się wielkiem powodzeniem wśród młodocianych zwolenników sportu łyżwiarskiego.

Na forum Juliusa Cesara w Rzymie



Z pod gruzów domów zdemolowanych w ostatnich czasach w Rzymie wyłaniają się coraz wyraźniej złomy potężnych kolumn świątyni Venus Rodzicielki, wzniesionej swego czasu przez Juliusa Cesara.

Na zdjęciu naszem widzimy resztki odkopanej świątyni.

Sąd marszałkowski w sprawie p. Targowskiego

Wobec artykułów **„Polonji"** katowickiej w sprawie ks. **Pszczyńskiego** p. sen. **Targowski** zwrócił się d omarsz. Senatu Raczkiewicza o powołanie sądu marszałkowskiego, przyczym zrzekł się wyznaczenia arbitra ze swojej strony. P. **Raczkiewicz** powołał na arbitrów pp. **E. Bobrowskiego** (B .B. W. R.) i prof. **Makarewicza** (b. Ch. D., sympatyk B. B. W. R.); na superarbitra powołali ci panowie p .A. **Boguckiego** (B. B. W. R.)

Trudno się oprzeć wrażeniu, że jest to raczej ...sąd B. B. W. R.

Wywiadowca policji zabójcą

W sądzie okręgowym rozegrał się onegdaj epilog krwawego zajścia, jakie zdarzyło się w restauracji, przy ul. Widok 24, zwanej „Dołkiem". W jednej z salek tego przybytku raczyli się wywiadowca pol. **Chmielewski** i post. **Sochacz,** w drugiej jakichś trzech osobników, z którymi **Sochacz,** nastrojony towarzysko pod wpływem alkoholu usiłował zawrzeć znajomość.

Wódka czyni ludzi skłonnymi do zawierania nagłych przyjaźni, to też, po kilku minutach obaj przedstawiciele władzy zasiedli przy stoliku nieznajomych.

W czasie rozmowy jeden z gości rzucił kulkę z bibułki w **Chmielewskiego,** mówiąc „zastrzelę cię".

Chmielewski zerwał się, w odpowiedzi na to, z rewolwerem w ręku.

Zajście trochę załagodzono. **Cichocki i Chmielewski** wzajemnie się zaczęli szarpać, a w bójce wzięli udział trzej nowi goście, wśród których znalazł się **Ferdynand Rondcke.**

Rondcke chciał wyrwać rewolwer **Chmielewskiemu,** co widząc **Sochacz** zaczął go od **Chmielewskiego** odciągać, **a Chmielewski,** niewiele myśląc, dał 3 strzały do Rondckego. **Rondcke** padł trupem.

Chmielewski tłomaczy się, że działał **w obronie własnej.** **I. K.**

Budżet Min. Rolnictwa na Komisji Budżetowej Sejmu

We wtorek po przerwie obiadowej pierwszy przemawiał pos. tow. Henryk **Świątkowski.**

Obszerniejsze streszczenie przemówienia tow. **Świątkowskiego** podajemy na str. 3-ej.

W dalszej dyskusji przemawiali posł. B. **Lechnicki** (BB), **Łucki** (Ukr.), **Jankowski** (NPR), **Polakiewicz** (BB), **Hutten-Czapski** (BB), **Kawecki** (Kl. Nar.), **Bardziński** (Str. Lud.), **Jakubowski** (Kl. Nar.), **Częścik, Kleszczyński** (BB), wreszcie min. **Ludkiewicz.**

P. Prezydent a prawo łaski

P. Prezydent Rzplitej nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do **Grelki i Bednarczyka,** skazanych na śmierć przez sąd doraźny w Poznaniu za morderstwo ks. **Masławskiego.**

Obniżka taryf kolejowych na materjały budowlane

Ministerjum komunikacji postanowiło obniżyć taryfę przewozową na cegły o 25 procent przy przewozach na bliższe odległości do 100 kilometrów, zaś przy przewozach na dalsze odległości — o 10 proc Większy rozmiar zniżki taryfy przy przewozach bliskich tłumaczy się położeniem cegielni w całym kraju, wobec czego zbędne są przewozy dalsze, które szkodzą cegielniom lokalnym.

Celem ułatwienia obniżki cen na wyroby hutnicze i metalurgiczne, przeprowadzona została zniżka taryf na surowce dla tych gałęzi przemysłu, a mianowicie: 15 procent dla rudy krajowej, 5 proc. dla rudy zagranicznej, 20 proc. dla złomu krajowego i importowanego oraz 15 proc. dla surówki żelaznej. Powyższe zarządzenia Ministerjum komunikacji wejdą w życie już w najbliższych dniach. (PRESS).

Akademje naszych towarzyszy w Czechosłowacji

MORAWSKA OSTRAWA, 17 stycznia (PAT). Polska Socjalistyczna Partja Robotnicza w Czechosłowacji, która stanowiła w czasach przedwojennych integralną część Polskiej Partji Socjalistycznej, obchodziła 40-lecie swego istnienia.

Uroczyste akademje z tej okazji urządzono w Trzyńcu, Stonawie i Karwinie.

Przemówienia wygłosili poseł **Piotrowski** z Warszawy, jako delegat PPS, oraz poseł polski do parlamentu praskiego **Chobot.**

(Wiadomość powyższą podało do wiadomości swych słuchaczów również i Radjo warszawskie, ni z tego jednak, ni z owego uczyniło z towarzysza Z. Piotrowskiego — *księdza!!! — Red.).*

Sprawa skrócenia czasu pracy

GENEWA, 17 stycznia (PAT). Konferencja w sprawie międzynarodowego skrócenia czasu pracy zakończyła się dzisiaj dyskusją generalną. Reasumując tę dyskusję dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy **Butler** stwierdził przedewszystkiem, że powszechny wzrost bezrobocia nakazuje szukać dróg walki z kryzysem w skali międzynarodowej. Skrócenie czasu pracy wydaje się być uzasadnione faktem niewątpliwego istnienia bezrobocia technologicznego, t. j. wywołanego postępami racjonalizacji i mechanizacji. Trudności ekonomiczne tej reformy wywołane możliwościami wzrostu kosztów produkcji wskutek powszechnego skrócenia czasu pracy **nie są tak poważne, by mogły odstraszyć od podjęcia tej próby w konkretnej akcji walki z bezrobociem.**

Cyklon w Portugalji

PARYŻ, 17 stycznia (PAT). Nad Lizboną szalał tej nocy prawdziwy cyklon, nienotowany od dawnych lat. Wicher wyrywał drzewa z korzeniami, słupy telegraficzne i dachy z domów. Statki zakotwiczone w porcie lizbońskim ucierpiały znacznie. **Wskutek burzy 6 mniejszych okrętów zatonęło,** załogę ich tylko z trudem zdołano uratować.

Oberwanie się skały

PARYŻ, 17 stycznia (PAT). W Rochelle Corbon koło Tours skała z wysokości 200 mtr. oberwała się, spadając na leżące u jej stóp 3 domy. Z pod gruzów domów oraz masy skał i kamieni wydobyto dotychczas zwłoki 3-ch osób.

Warszawski Al Capone przed Sądem Apelacyjnym

W sądzie apelacyjnym miała się odbyć wczoraj sprawa bandy „Taty Tasiemki", której proces odsłaniający tajemnice Kercelaka budził tak olbrzymią sensację w lecie r. ub.

Jak wiadomo sąd okręgowy skazał był radnego z BBS. „tatę Tasiemkę" — Siemiątkowskiego na 3 lata więzienia, Karpińskiego, zwanym Pantaleonem, lub „Królem Kercelaka" na 6 lat więzienia Judkę Steinworfa na 5 lat więzienia, Czesława Janiaka na 4 lata więzienia zaś Dusznickiego, Kantora, Jakubczaka, Bocheńskiego, Cieślińskiego, Plackowskiego i Osmańskiego na 2 lata więzienia.

Wszyscy prócz „taty" przebywają w więzieniu. Sam „wódz" zaś znajduje się na wolności za kaucją 500 zł.

Na rozprawę powołano 14 świadków obrony i licznych poszkodowanych przez bandę.

Proces wzbudził tak wielkie zainteresowanie zarówno wśród tych, co odetchnęli z ulgą dopiero po aresztowaniu terorystów jak i wśród licznych wielbicieli „taty" i jego bandy że sąd apelacyjny został od samego rana formalnie oblężony ludźmi, a policja z trudem mogła utrzymać porządek.

Oskarżonych dostarczono na rozprawę z więzienia, natomiast „mistrz Tasiemka" do sądu się nie zjawił a jego obrońca przedłożył sądowi zaświadczenie, iż Siemiątkowski zachorował na kamienie żółciowe i nie może się stawić na rozprawę.

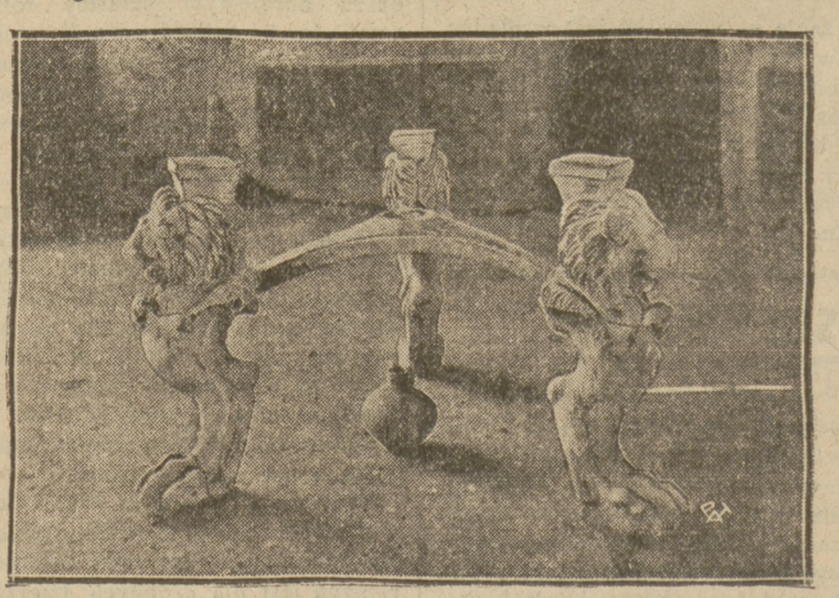
W związku z tem obrona wnosiła o odroczenie sprawy do czego przyłączył się i prok. **Świerczewski,** który wygłosił obszerne przemówienie w obronie praw oskarżonego Siemiątkowskiego.

Sprzeciwiał się odroczeniu rozprawy przedstawiciel powodów cywilnych — adw. Lewin.

Sąd w składzie sędziów: przew. **Kulikowskiego, Zubelewicza i Dobromęskiego** sprawę odroczył.

I. K.

Wykopaliska w Herculanum



Prace około odkopania zasypanych za czasów panowania Cezarów miast Pompei i Herculanum postępują obecnie w bardzo szybkiem tempie. Odkopywane są nietylko poszczególne domostwa, ale nawet całe ulice, a także i dzielnice.

Na zdjęciu naszem widzimy piękną marmurową podstawę stołu ogrodowego, znalezionego pod grubemi warstwami lawy, która zazdrośnie kryje tajemnice olbrzymiego grobowca, kwitnącego ongiś wspaniałego miasta imperjum rzymskiego.

Nie redukować personelu szpitalnego

Z kół naszych czytelników otrzymujemy następujący artykuł:

Od pewnego czasu kursują w stolicy uporczywe pogłoski o zamierzonych przez Magistrat warszawski krańcowych oszczędnościach w szpitalnictwie, pierwszem zaś posunięciem na drodze oszczędności miałaby być **redukcja rzekomo nadmiernej ilości personelu pielęgniarskiego i służbowego w szpitalach warszawskich.**

Jako argument, wysuwa magistrat dane statystyczne odnoszące się do personelu szpitalnego, rzekomo niewspółmiernego z ilością chorych, które jednak zupełnie nie odpowiadają **istotnemu stanowi rzeczy w szpitalach.**

Mówi się np., że personel w szpitalu Św. Rocha wynosi 70 osób na 102 łóżka, w szpitalu na Czystem 453 osoby na 1094 łóżka i t. d. Statystyka powyższa, biorąc pod uwagę warunki pracy szpitalnej, jest świadomem wprowadzeniem opinii publicznej w błąd i nawet w przybliżeniu nie zgadza się z rzeczywistością. Pomijając już to, że do wykazu personelu, zatrudnionego w poszczególnych szpitalach, włączona została dość pokaźna liczba osób będących obecnie na emeryturze, należy sobie uprzytomnić, że personel szpitalny pracuje na trzy zmiany. Redukcje personalne, spowodowałyby w konsekwencji wprowadzenie, w szpitalach 12-o godzinnego dnia pracy, (t. j. dwie zmiany na dobę), gdyż zredukowana ilość pielęgniarek i służby okazałaby się niedostateczną na trzy zmiany. Do tego zmierza właśnie Magistrat.

Wystarczy zapoznać się z warunkami pracy szpitalnej, ażeby zrozumieć, że zrealizowanie, tego niedorzecznego projektu stanowiłoby niebezpieczeństwo dla zdrowia i nawet życia i tak już obciążonego nadmierną pracą personelu szpitalnego, w szczególności dla pielęgniarek, oraz byłoby poważnym przyczynkiem do obniżenia poziomu opieki nad chorymi w szpitalach warszawskich.

W ciągu swego 8-o godzinnego dyżuru pielęgniarka dosłownie nie ma kiedy odetchnąć swobodniej, nie odpoczywa ani chwili, choć nogi odmawiają jej posłuszeństwa od nieustannej bieganiny z sali na salę, a ręce omdlewają od fizycznego wysiłku. Po skończonym dyżurze, przesycona szpitalną atmosferą infekcji i cierpień, pielęgniarka pamiętać musi jeszcze o tem, ażeby nie być rozsadnikiem chorobotwórczych bakterji lub samej nie paść ofiarą zarazy i słaniając się z wyczerpania na nogach, przeprowadza dokładną dezynfekcję osobistą. Po kilku latach takiej pracy, z młodej, zdrowej dziewczyny staje się ruina człowieka, nie mówiąc już o licznych wypadkach śmiertelnych, gdyż z powodu pobieranego groszowego uposażenia, niedożywiony organizm staje się coraz mniej odporny na zarażenie I w takich warunkach chce się przedłużyć jeszcze czas pracy?

Ilościowo personel w szpitalach warszawskich nietylko nie jest nadmierny, ale miejscami nawet **niewystarczający.** Często na 50-ciu chorych przypada jedna pielęgniarka. Bywa i jeszcze gorzej, jak np. w szpitalu Św. Stanisława, gdzie chorzy w nocy pozbawieni są wszelkiej pomocy pielęgniarskiej i cały oddział od 7-ej wiecz. do rana powierzony jest opiece jednej posługaczki (!) która jest zupełnie bezradna wobec np. krwotoku. Dwa razy w ciągu nocy dyżurna siostra-szarytka przychodzi na oddział dowiedzieć się czy nie zaszedł wypadek śmierci. Tak się przedstawia „nadmiar personelu".

Zagranicą są szpitale, gdzie na 6 chorych przypada jedna pielęgniarka. Czemu Magistrat warszawski nie wzoruje się na tych szpitalach, ale... na szpitalach prowincjonalnych, gdzie jest jeszcze gorzej, niż w Warszawie?

Jeżeli budżet szpitalnictwa jest zbyt deficytowy, zrewidować jego resort administracyjny. Personelu szpitalnego w tych warunkach redukować **nie wolno.** Zredukowanoby tylko w ten sposób **opiekę nad chorym.**

A-s.

Udany sekretarz nieistniejącej organizacji

Piszą nam z **Brześcia nad Bugiem:**

W związku z ostrzeżeniem P. K. R. P. P. S. w **Bielsku - Podlaskiem,** które się ukazało w **„Robotniku"** z dnia 14.I. 1933 r., w sprawie niejakiego **Kalinowskiego,** który zgłaszał się do komitetów partyjnych P. P. S. i poszczególnych członków, niniejszem podajemy do wiadomości, że **tenże Kalinowski żerował w ten sam sposób w Białej-Podlaskiej i w Brześciu nad Bugiem, lecz bezskutecznie, bo nikt nie dał się nabrać.**

Ostatnio dowiadujemy się, że... tenże **Kalinowski** został sekretarzem fikcyjnej „Rady Zw. Zawodowych" B. B. S. w Brześciu nad Bugiem, która, po przejściu wszystkich związków pod sztandary P. P. S. i Kl. Zw. Zaw., pozostała tylko wspomnieniem **Wójciaków i Marczaków.**

Wobec przejścia wszystkich organizacyj, będących dotychczas pod wpływamy B. B. S., do P. P. S. i klasowych Związków Zawodowych, **Klub Radnych P.P.S.** w Brześciu nad Bugiem złożył następujące oświadczenie na posiedzeniu Rady Miejskiej:

„W imieniu organizacyj, dotychczas reprezentowanych przez p. radnego Wójciaka, a mianowicie: Zw. Zaw. robotników budowlanych, Zw. Zaw. robotników przemysłu piekarskiego i młynarskiego, Zw. Zaw. pracowników Transportu rzecznego, Zw. Zaw. Dozorców domowych i służby domowej, Oddział w Brześciu n/B, oświadczamy, że, wobec przejścia tych organizacyj do Centralnej Komisji Klasow. Związków Zawodowych, radny Wójciak przestał je reprezentować".

Fabrykant bezkarnie wyzyskuje robotników

Tam, gdzie robotnicy nie są zorganizowani

Bondyrz jest to wioska w pow. **zamojskim,** gdzie znajduje się zakład przemysłowo - drzewny, w którym pracuje w obecnym czasie około 350 robotników. Większość robotników rekrutuje się przeważnie z chłopów, pochodzących z okolicznych wiosek, a zaledwie mały procent — to są robotnicy miejscy. Właściciel tej fabryki, mając przed sobą robotników, najmniej świadomych i niezorganizowanych w żadnej organizacji robotniczej, uprawia w stosunku do nich barbarzyński wyzysk.

Od roku 1930 w zakładzie tym odbywały się już trzykrotnie redukcje płac, a w grudniu ub. r. znowu wymówiono robotnikom pracę, celem dalszego obniżenia płac.

Zaznaczyć należy, że przed ostatniem obcięciem płacy, robotnicy wykwalifikowani nie zarabiali więcej, jak zł. 1,50 do 3 zł., pracując na tak zwany akord, robotnicy zaś dniówkowi nie więcej jak 80 gr. do 1,50 zł. dziennie (!!). W dodatku zarobki wypłacane są zawsze z kilkotygodniowem opóźnieniem.

Właściciel nie poprzestaje na wyzysku, uprawianym w stosunku do robotników dorosłych. Przyjmuje on do swego zakładu młodocianych robotników, względnie dzieci od 10-ciu lat i daje im pracę, która powinna być wykonywana przez robotników dorosłych. Cóż go obchodzi, że dzieci z wycieńczenia, wynikającego z wielkiego przepracowania, mdleją przy pracy?

Pan **Czerski** jest również jednym z tych, którzy walczą gorliwie z prawami, przysługującemi robotnikom. Np. w walce z urlopami chwyta się takich środków, że za upomnienie się o należny urlop wydala z pracy, co w obecnym czasie szalejącego kryzysu, równa się śmierci głodowej.

Dla zilustrowania stosunków panujących w **Bondyrzu,** przytoczę parę faktów: w 1931 r., nie chcąc wypłacić robotnikom sum, należnych za urlopy, z rozporządzenia p. Czerskiego, zaczęto wzywać poszczególnych robotników do kantoru, **w celu zmuszenia ich do zrzeczenia się należności za urlopy;** gdy niektórzy z robotników zaprotestowali przeciwko tego rodzaju represjom, zagrożono im, że jeżeli nie uspokoją się, a będą dużo o tem mówić (!!) i jeżeli nie podpiszą deklaracji, że zrzekają się dobrowolnie i bez żadnego nacisku ze strony zarządu fabryki należności za urlopy za rok 1931-szy, — **zostaną zwolnieni z pracy** (!!). Robotnicy obawiając się wydalenia z pracy, **podpisywali deklaracje.** A więc kosztem wyrzeczenia się przez nich należnych praw, pozostawiono ich nadal w fabryce.

Podobny wypadek zdarzył się już w 1932 r. Jeden z robotników zwrócił się do dyrekcji zakładu z bezwzględnem żądaniem wypłacenia mu należności za urlop za 1932 r. — **i za to został wydalony (!!).**

Tak, tam gdzie robotnicy nie są zorganizowani, fabrykant może znęcać się nad nimi i wyzyskiwać ich bez żadnego z ich strony protestu. **Robotnik.**

Gwiazdka Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci w Częstochowie

(Kor. wł.).

Dorocznym zwyczajem Zarząd Oddziału Rob. Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, urządził gwiazdkę dla dziatwy klasy robotniczej.

Na program złożyły się przemówienie tow. J. Kaźmierczaka, przewodniczącego Oddz. R. T. P. D., a następnie wiersze, dwie 1-no aktówki „Nerwowy Bolek" i „Pan Jąkalski", oraz chóralne śpiewy, wszystko w wykonaniu dzieci R. T. P. D. i Czerwonego Harcerstwa.

Następnie dzieci otrzymały podarki żywnościowe na kupno których złożyły się ofiary Zakładów pracy i poszczególnych osób.

Ofiarodawcom składa Zarząd Oddz. Rob. Tow. Przyj. Dz., imieniem własnem i dziatwy, serdeczne podziękowanie.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Rajski ptak" z Dolores del Rio.
ADRIA: „Kobieta z Monte Carlo".
APOLLO: „Kinomanjak".
ANTINEA: „Szary dom" i „Radjostacja W. W. P."
BAJKA: „Krwawy odwet" i „Niezwykłe przygody Harry Peela".
COLOSSEUM: „Zungu".

COLOSSEUM MAŁE: „Żółta maska".
CASINO: „10 proc dla mnie".
CAPITOL: „Dzielny wojak Szweik" i „Quick".
CRISTAL: „W pogoni za miljonami".
EUROPA: „Pałac na kółkach".
FAMA: „Bezdomni".

FORUM: „Igloo" i „Slim policjantem".
FILHARMONJA: „Podróż poślubna we troje".
HELJOS: „Sto metrów miłości".
HOLLYWOOD: „Kawalerowie Dzikiego Zachodu" i rewja.
KOMETA: „Na dworze króla Artura" i rewja.

LOS: Do 8 dla młodzieży „Flip i Flap za kratami". Od 8 dla dorosłych „Wesoły pocucznik".
LUX: „Krwawy Wschód".
MAJESTIC: „Congorilla" i „Dar Pomorza".

MASKA: „Pieśń trubadura" i „Ułani, ułani".
MIEJSKI: „Pieśń nocy".

METROPOLIS: „Serce na ulicy".
MEWA: „Koniec pani Cheney" i „Gdy kobieta jest piękna".
MIRAŻ: „Ponad śnieg" i rewja
OAZA: „Ludzie areny".
PAN: „Axela".
PALACE: „Panienka i Miljon".

ROXY: „Księżna łowicka".
SOKÓŁ: „Student z Pragi" i „Serce ulicznicy".
STYLOWY: „Dobroczyńca ludzkości"
SPLENDID: „Gasnące płomienie" i rewja.
TRIANON: „Ostatnia noc kawalera".
TOMBOLA: „Szatan zazdrości" i „Ona ma coś".
TON: „Człowiek, którego zabiłem".
UCIECHA: „Rasputin" z Veidtem.

Skarga bezrobotnych gminy Zegrze

Nadesłano nam następujący list:

Jesteśmy mieszkańcami **Zegrza** pod **Warszawą** i od dłuższego czasu pozostajemy bez pracy.

Zwróciliśmy się do p. dyrektora warsztatów w **Zegrzu,** z prośbą o przyjęcie nas do pracy w warsztatach, gdyż wiemy, że pracują tam gospodarze — właściciele gruntu (od trzech do osiemnastu morgów), którzyby bez pracy ubocznej mogli wyżyć. Niektórzy z tych gospodarzy, chcąc ukryć stan posiadania, przepisują majątki na żony, a bezrobotni obarczeni rodzinami, konającemi z głodu i zimna, pozostają bez pracy.

Delegacja bezrobotnych wskazała, że przecież w obecnych czasach należałoby przyjmować do pracy bezrobotnych, ginących z nędzy. P. dyrektor odpowiedział, że go to nic nie obchodzi.

Tak samo i w Instytucie przeciwgazowym w **Zegrzu** pracują majętni gospodarze. A cóż my mamy począć, nieszczęśliwi?

Następują podpisy.

Wśród robotniczej młodzieży ukraińskiej

Ubiegłej soboty odbyła się w lwowskiej organizacji ukraińskiej młodzieży socjalistycznej sympatyczna wieczornica na powitanie Nowego Roku (starego stylu).

Uroczystość zagaił dłuższem przemówieniem tow. **Kwasnycia,** a program wypełniły udatne deklamacje wierszy Iwana Franki, wygłoszone przez członków organizacji i koncert własnej organizacji mandolinistów. Następnie zorganizowano zabawy towarzyskie.

Ze starszych towarzyszów byli obecni: tow. tow.: **Hankiewicz L., Starosolski, Kusyk, Buniak** i inni, nadto z P.P.S. tow. tow. **Szczyrek** i **Skalak.**

Ustawa o szkołach akademickich w Senacie

Komisja oświaty i kultury senatu na posiedzeniu w dniu 18 stycznia r. b. uchwaliła przydzielić referat projektu ustawy o szkołach akademickich sen. **Rostworowskiemu.**

Pozatem komisja uchwaliła zaprosić na posiedzenie przy omawianiu ustawy o szkołach akademickich prezesa Akademji Umiejętności, rektora St. **Kutrzebę** jako przedstawiciela uniwersytetów oraz upoważniła przewodniczącego komisji do zaproszenia innych rzeczoznawców według jego uznania.

Obchód 40-lecia P. P. S.

Sprostowanie

W dn. 17 b. m. zamieściliśmy w **„Robotniku"** sprawozdanie z obchodu P. P. S. w **Łowiczu.**

Z powodu omyłki drukarskiej, zamiast **Łowicz** — wydrukowane zostało: **Łomża.**

Zatrudnianie bezrobotnych

Zatrudnianie bezroboczych odbywa się obecnie tylko w kilku punktach.— Mianowicie na Żoliborzu, gdzie w dalszym ciągu trwają roboty przy zakładaniu dolnego parku i przy porządkowaniu placu Wilsona, następnie prowadzone są roboty przy zbiegu Poniatowskiego i Zielenieckiej, jak również na terenach wystawowych. Część bezrobotnych zatrudniona jest przy osuszaniu Siekierek. Ogółem zatrudnia się obecnie na koszt funduszu bezrobocia 300 osób. Istnieje projekt powiększenia liczby zatrudnianych bezrobotnych.

Gaz zamiast benzyny

Dyrekcja gazowni zastanawia się obecnie nad sprawą używania gazu do napędu autobusów miejskich. Technicznie przedstawia się to w ten sposób, że pod każdym wozem autobusowym podkładanoby 5 butli zapełnionych gazem. Powyższe zastosowanie napędu gazowego w komunikacji autobusowej rozpowszechnia się obecnie już w Anglii i we Francji. W ten sposób gaz zastąpiłby benzynę, która byłaby używana tylko do karboryzowania gazu. Oczywiście, że inowacja ta zapobiegłaby wydzielaniu się gazów spalinowych, co ma miejsce obecnie przy używaniu w autobusach miejskich benzyny.

STAN POGODY

ŚNIEGI.

Według PIM-a: Dziś pochmurno, miejscami opady śnieżne. Nocą umiarkowany, w ciągu dnia lekki mróz. Umiarkowane wiatry wschodnie i południowo - wschodnie.

Zespół „Praesens"

urządza w niedzielę, 22 b. m., o g. 12 w kinie **Adria - Palace** przy ul. Wierzbowej 7

Międzynarodowy Poranek nowego filmu.

Program: Słowo wstępne. Nowe budownictwo — nowe mieszkanie — film Hansa Richtera o tem, jak mieszkamy i jak moglibyśmy mieszkać. Symfonja przemysłowa — część pierwsza — film Jorisa Ivensa o maszynie. Jarmark wielkomiejski—reportaż Wilfrieda Basse z codziennej rzeczywistości Berlina. Architektura dnia dzisiejszego — film p. Chenala o budowach le Corbusier'a. Europa — nowy film polski o chaosie naszych czasów, zrealizowany na tle poematu Anatola Sterna przez Franciszkę i Stefana Themersonów. Produkcja Filmstudio.

Zaproszenia otrzymać można w Administracji „Wiadomości Literackich" Królewska Nr. 13 — Instytut Propagandy Sztuki i w Sekretarjacie Zarz. Gł. T. U. R., Czerwonego Krzyża 20 pok. Nr. 64.

Samobójstwo zubożałego rolnika

Przy ul. Elektoralnej 17 do hotelu „Toruńskiego" w ub. wtorek wieczorem przyszedł i zajął pokój 44-letni Feliks Karczewski, ogrodnik z Łowicza. W ciągu nocy K. kilkakrotnie wstawał, zapalał światło i gasił. Rano o godz. 7 m. 15 w numerze rozległ się silny huk. Gdy na odgłos wpadli do pokoju służba, oraz właściciel, zastali leżącego w kałuży krwi na podłodze Karczewskiego w negliżu. Na konsolce znaleziono rewolwer, na podłodze zaś 2-rurkową dubeltówkę, przy której jeden kurek był opuszczony. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć wskutek przestrzelenia głowy.

Na miejsce przybyła policja,— która przeprowadziła dochodzenie. Na stole znaleziono dyplom na „srebrny Krzyż Zasługi", wydany Karczewskiemu w m. marcu 1929 roku przez kancelarję Prezydenta Rzeczypospolitej — za podniesienie rolnictwa, nadto zaproszenie celem przybycia wraz z rodziną do Warszawy i wzięcia udziału w uroczystości. Wreszcie znaleziono list treści następującej:

„Samobójstwo", pozostała żona i czworo dzieci. Kryzys rolniczy jaki przeżywamy jest silniejszy niż wojna. Nerwy moje nie wytrzymują obecnego stanu gospodarczego. Rolnicy są tak obciążeni, że powinni skarbowi państwa płacić 50 procent nałożonego podatku. Jeżeli jest kryzys, to rząd nie powinien powiększać go, nakładając jeszcze podatek kryzysowy. Całe moje życie poświęciłem pracy społecznej. Wreszcie doszedłem do takiej nędzy, że nie mogłem wyżywić żony i dzieci. Zwłoki moje proszę przesłać do prosektorjum.

(—) Feliks Karczewski".

Po sporządzeniu protokułu, policja zawiadomiła telefonicznie rodzinę denata, zwłoki zaś — przewieziono do prosektorjum.

Samochody w Warszawie

Władze administracyjne zarejestrowały w Warszawie w ciągu 1932 roku 1.608 nowych pojazdów mechanicznych samochodów osobowych, dorożek, samochodów ciężarowych i specjalnych, autobusów i motocykli.

Piecyki na ulicach

W okresie mrozów Zakład Oczyszcza nia Miasta ustawiał rok rocznie piecyki na ulicach, opalane koksem, przy których mogli się wygrzewać handlarze uliczni, dorożkarze i ubodzy. Piecyki takie cieszyły się wielką popularnością. W r. b. ze względów oszczędnościowych piecyki takie nie zostaną ustawione. Prawdopodobnie nie będą ustawione nawet gdyby mrozy spotęgowały się znacznie.

Godziny otwierania restauracji

Ubiegłej nocy starostwo grodzkie południowo - warszawskie dokonało lustracji restauracji w celu stwierdzenia czy nie są one czynne po godzinach dozwolonych. Ustalono, że nie wszystkie restauracje przestrzegają obowiązujących godzin handlu. Winni będą pociąg nięci do odpowiedzialności.

Przeciwko zaśmiecaniu tramwajów

Wydział zdrowia magistratu zwrócił się do dyrekcji tramwajów miejskich z prośbą o zaopatrzenie wozów tramwajowych przeznaczonych dla palaczy w popielniczki, gdyż obecnie wozy te są w wysokim stopniu zaśmiecane rzucanemi na podłogę papierosami. Prośba ta będzie przez dyrekcję tramwajów uwzględniona.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar St. Zjedn. 8,92, frank francuski 34,80; funt szterling 30; marka niemiecka 211,90; szyling austrjacki 105,40, korona duńska 148; norweska 149, szwedzka 160, czerwońce drobne 1.07, grubsze 1.15, franki szwajc. 171,60, korona czeska 25.95.

Opieczętowanie reklam neonowych

Inspekcja elektryczna magistratu rozpoczęła sprawdzanie reklam neonowych na terenie całej Warszawy. Kontrola reklam spowodowana została wiadomościami z różnych miast prowincjonalnych o wypadkach śmiertelnych, które zdarzyły się z powodu nieodpowiednich instalacyj. Z nakazu inspekcji opieczętowano dopływ prądu do reklam neonowych dwóch kinoteatrów na ul. Nowy Świat, jak również kilkanaście reklam sklepowych, gdzie zastosowano prąd o zbyt wysokiem napięciu.

Nowa linja autobusowa

Państwowe zakłady inżynierji uruchomiły nową linję autobusową od 16 b. m. Linja ta łączy Warszawę z Izabelinem. Nowa linja bierze swój początek od zbiegu Młocińskiej i Powązkowskiej i dochodzi do lokalu poczty w Izabelinie. Trasa jej biegnie przez m. Powązki oraz wielką wieś Gać i wynosi 11 klm. Jestto najdłuższa z dotąd uruchomionych linji autobusowych przez Państwowe zakłady inżynierji.

Wozy na tej linji kursują co godzinę, podług rozkładu umieszczonego na przy stankach krańcowych. Przejazd trwa 25 minut. Linja ta obsługuje osiedle Izabelin oraz zakład dla ociemniałych w Laskach, licznie odwiedzany przez mieszkańców Warszawy.

Budowa Muzeum Narodowego

Budowa Muzeum Narodowego w Warszawie nie może być kontynuowana ze względu na brak funduszów niezbędnych na ten cel. W każdym razie w okresie lata dokończona ma być budowa pawilonu Muzeum Wojska od strony Wisły. Co się tyczy środkowych pawilonów, to narazie rozpoczęcie ich budowy nie jest przewidywane. W związku z wystawą międzynarodową w roku 1933 spodziewane jest przyspieszenie dokończenia gmachu muzealnego.

Co grają w Teatrach?

75 PRZEDSTAWIENIE „KAPITANA Z KOEPENIK" Dziś w czwartek dn. 19 b. m. w Teatrze „ATENEUM". Siedemdziesiąt pięć przedstawień przy wyprzedanej do ostatniego miejsca widowni, siedemdziesiąt huraganów braw i wybuchów śmiechu, siedemdziesiąt pięć wieczorów poświęconych mądrej satyrze — to tryumf niezaprzeczony autora (jednego z niewielu reportażystów, których, poza odczuciem aktualności, posiadają również talent), tryumf aktorski Jaracza i reżyserski Schillera. Świetne widowisko grane będzie jeszcze najwyżej 10 razy i z powodu trudności technicznych nie wróci więcej na afisz, ustępując miejsca komedji G. B. Shawa „Major Barbara" w reżyserji E. Wiercińskiego, z Jaraczem w roli głównej.

Z OPERY: Dziś piękna opera Pucciniego „Turandot".

TEATR NARODOWY. Dziś i w dalszym ciągu komedja Bernarda Shaw'a „Pierwsza sztuka Fanny".

TEATR NOWY. Dziś i przez kilka dni następnych „Sprawa Moniki" w wykonaniu artystów teatru „Reduta".

TEATR LETNI: Jeszcze do piątku sensacyjna komedja detektywna „Kobieta i szmaragd".

W sobotę premjera nowej komedji Stefana Krzywoszewskiego „Uśmiech Hrabiny".

TEATR POLSKI. Tylko do czwartku grana będzie operetka Straussa „Nietoperz"

PRZED PREMJERĄ W TEATRZE POLSKIM. W piątek, dn. 20 b. m. odbędzie się premjera sztuki świetnego dramaturga francuskiego Steve Passeur'a, p. t. „Kobieta, która kupiła męża" w przekładzie Bolesława Gorczyńskiego W niesłychanie śmiały i nowczesny sposób autor probuje rozwiązać problem: czy kobieta ma prawo kupić sobie męża na własność. Sztuka ta grana była w Paryżu przez cały sezon z olbrzymiem powodzeniem artystycznem i materjalnem.

W roli kobiety, która kupiła sobie męża, wystąpi dawno niewidziana na scenie znakomita artystka M. Przybyłko - Potocka, kupionym mężczyzną będzie A. Węgierko, który reżyseruje sztukę. W innych głównych rolach wystąpią L. Fritsche i A. Zelwerowicz.

Pozostałe role objęli: Korjanówna, Słubicka, Tarnowiczówna, Dereń i Karczewski.

TEATR KAMERALNY. Dziś „Dziewczęta w mundurkach".

„BANDA" W TEATRZE MAŁYM. Codziennie rewja „Serce naoścież".

Wczoraj odbyło się 50-te przedstawienie „Serce naoścież".

„PIĘKNA GALATEA" W BANDZIE. W kabarecie komików „Banda" już od dłuższego czasu trwają przygotowania do nowej premjery. Będzie nią „Piękna Galatea", arcyzabawna i melodyjna operetka Suppe'go.

TEATR MORSKIE OKO. Dziś rewja w 20 obrazach p. t. „Dodatek Nadzwyczajny".

TEATR ARTYSTÓW (Karowa 18). Dziś reportaż historyczny A. Tolstoja i P. Szczegolewa „Rasputin".

SPECJALNE ULGI W TEATRZE ARTYSTÓW. W nadchodzący piątek miała miała się odbyć w Teatrze Artystów premjera głośnej sztuki Bernarda Shaw „Androkles i lew". Ponieważ jednak „Rasputin" cieszy się nadal niesłabnącem powodzeniem, Dyrekcja Teatru postanowiła przesunąć termin premjery do połowy przyszłego tygodnia. Tak więc jeszcze przez kilka dni na afiszu Teatru Artystów pozostaje „Rasputin", który niewątpliwie ściągnie tłumy ludzi Członkowie stowarzyszeń wojskowi, urzędnicy i studenci korzystają z ulg.

TEATR „8.30" gra codziennie „Peppina". Za kilka dni operetka Oskara Straussa — „Kobieta, która wie czego chce".

WESOŁY TEATR. Codziennie rewja „Karnawał pod Mesalką".

TEATR — REWJA „LOTOS". Dziś premjera rewji „Zawiany Karnawał".

TEATR REWJI „MIGNON". Dziś rewja p. t.: „Figle Karnawałowe".

TEATR „BOMBA" (Zamojskiego 20). Dziś rewja p. t.: „Bomba hula".

Z FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ. Jutro na Wielkim Koncercie Symfonicznym wystąpi w charakterze dyrygenta Mikołaj Malko, naczelny kapelmistrz Filharmonji Leningradzkiej. Solistą wieczoru będzie świetny pianista polski Bolesław Kon.

CYRK STANIEWSKICH. WIELKA PREMJERA NOWOROCZNA! Riko - Alex — królowie śmiechu na czele 16 atrakcyj. Codziennie dwa przedstawienia: 4.30 popoł. i 8.15 wiecz.

Colosseum „Zungu"

Przemęczeni i przedenerwowani kłopotami i pracą, ludzie chętnie szukają zapomnienia w oglądaniu filmów, zbliżających ich do natury. Nic dziwnego tedy, że coraz częściej pojawiają się na ekranach filmy osnute na tle życia dżungli; tej skarbnicy czarodziejskich wrażeń, bezdennej kopalni „efektownych przygód".

„Zungu" przypomina nieco „Człowieka małpę", i tą główną osobą jest zaginiony osobnik, który żyjąc na łonie natury tak się asymiluje w dżungli, że wraca do pierwotnego stopnia inteligencji przypominając raczej małpę niż człowieka

Poszukiwania zaginionego przez wyprawę w głąb Afryki urozmaicono szeregiem komplikacji. Wprowadzono liczne „groźne sytuacje", a przedewszystkiem całą masę ciekawych i pouczających szczegółów z życia mieszkańców dziewiczych lasów. I dane to i efektowne. Dużo scen „mrożących krew w żyłach" za którymi tak przepada młodzież, dużo bardzo dobre podpatrzonych momentów z życia zwierząt.

Obraz bardzo polecamy młodzieży. ika.

Dziś w Radjo

11.40 — 11.50 Przegląd prasy. 11.50 — 11.55 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 — 12.10 Program na dzień bieżący 12.10 — 12.30 Płyty. 12.30 — 12.35 Komunikat P. I. M. 12.35 — 14.00 Koncert szkolny. 15.10 — 15.15 Komunikat Inst. Eksportowego. 15.15 — 15.25 Komunikat gospodarczy 15.25 — 15.35 Piosenki. 15.35 — 15.50 „Nic za darmo — kupujmy roztropnie". 15.60—16.25 Muzyka lekka. 16.25—16.40 Lekcja języka francuskiego. 16.40 — 17.00 „Pieniądz i kapitalizacja" wygł. dr. Henryk Gruber. 17.00 — 17.40 Koncert kameralny. 17.40 — 17.55 „Dzisiejszy ślązak". 17.55—18.00 Program na dzień następny. 18.00 — 19.00 Muzyka lekka. W przerwie wiadomości bieżące. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Komunikaty. 19.30 — 19.45 Kwadrans literacki: Jan Waśniewski wygłosi w gwarze górniczej własne opowiadanie p. t. „Dawne czasy". 19.45—20.00 Dziennik Radjowy. 20.00 — 21.30 Koncert wieczorny. 21.30 — 22.15 Słuchowisko. 22.15 — 22.55 Orkiestra Cygańska Rudi Nyari z domu Fukiera. 22.55 — 23.00 Komunikat dla komunikacji i policyjny. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z Krakowa.

RADJOWY KWADRANS LITERACKI

Dnia 19.I o godz. 19.30 autor wielu książek dla młodzieży i talentem i jędrnym stylem, p. Jan Waśniewski autor powieści drukowanej w „Robotniku", wygłosi w gwarze górniczej własne opowiadanie p. t. „Dawne czasy".

Bal w Szkole Sztuk Pięknych

Bratnia Pomoc Studentów Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie urządza dnia 21-go stycznia b. r. doroczny

Bal kostjumowy

w gmachu szkoły, *Wybrzeże Kościuszkowskie 37*.

Początek o godz. 10 wiecz.

Bilety nabywać można do dn. 20 stycznia w Bratniej Pomocy; w dniu balu przy wejściu.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Z Warsz. Rob. Sport. Kom Okr.

Zebranie Wydziału ping-pongowego odbędzie się dnia 21 stycznia r. b. o g. 5 p. p. w lokalu S. R. W. F. „Jutrznia" ul. Nalewki 2-a (dawny lokal Makabi).

Przypomina się wszystkim towarzyszom i towarzyszkom, iż na basenie Kasy Chorych przy ul. Wolskiej 52 odbywają się treningi pływackie we wtorki, soboty od godz. 9 do 10 wiecz. za opłatą jednorazową 50 groszy.

Sekcja Ciężkoatletyczna zwołuje na dzień 23 stycznia r. b. o godz. 7 wieczorem konferencję Kierowników Sekcyj Ciężkoatletycznych, celem wybrania Zarządu Sekcji oraz przygotowania materjałów na przeprowadzenie mistrzostw ciężkoatletycznych na rok 1933.

Mistrzostwo Koszykówki i Siatkówki męskiej i kobiecej odbędą się na sali przy ul. Chłodnej 11. Zgłoszenia drużyn z imiennemi składami należy składać do Sekretarjatu WRSKO. do dnia 23 stycznia r. b. wraz z wpisowem 1 zł. od drużyny.

Zwycięstwo Polaków w Morawskiej Ostrawie

W drodze powrotnej do kraju zatrzymała się hokejowa drużyna polska w Morawskiej Ostrawie, gdzie rozegrała mecz, jako reprezentacja Warszawy z Morawską Ostrawą, reprezentowaną przez Slovan. Zwyciężyli Polacy w nieznacznym stosunku 3:2 (1:0 1:1, 1:1).

Na drużynie polskiej odbił się ujemnie brak Krygiera, oraz kontuzjowanie na początku gry Marchewczyka. Mimo to Polacy mieli przewagę nad przeciwnikiem, zarówno techniczną, jak i taktyczną.

Gra prowadzona na stosunkowo małem boisku była dość chaotyczna i ostra, zwłaszcza ze strony Slovanu.

Zwycięstwo Rana

Wczoraj doskonały zawodowy bokser polski Edward Ran stoczył ciężką 10-rundową walkę z pięściarzem amerykańskim Mecadon'em. Zwyciężył zdecydowanie na punkty Ran, przyczem w ostatnich rundach Mecadon znalazł się kilka razy na deskach.

Berliński Heros w Warszawie

W dniach 28 i 29 b. m. bawić będzie w Warszawie bokserska drużyna berlińska Heros. Rozegra ona dwa spotkania z drużynami polskiemi. Pierwszego dnia przeciwnikiem berlińczyków będzie kombinowany zespół warszawskiej Gwiazdy i IKP (Łódź). Drugiego dnia Heros walczyć będzie z drużyną kombinowaną warszawskiego CWS i łódzkiego IKP. Heros przyjeżdża do Warszawy w składzie Czapla, Neuman, Jonschker, Bächler, Lüdke, Hofman, Blaurock, Hepschel.

Pierwszego dnia drużyna warszawska wystąpi w składzie: Rotholc, Leszczyński, Lewit, Rosenberg, Bartosiak, Doroba, Stahl I i Krenc. Drugiego dnia skład drużyny ulegnie znacznym zmianom i przedstawiać się będzie następująco: Wieczorek, Śmiech, Goss, Banasiak, Garncarek, Chmielewski, Karpiński, Krenc, względnie Konarzewski.

Dwa mecze Goplanji w Gdańsku i Tczewie

W Gdańsku odbył się rewanżowy mecz bokserski pomiędzy niemiecką drużyną Amateurs Box Club z Goplanją z Inowrocławia. Zainteresowanie meczem było bardzo wielkie i sala zgromadziła około 2.000 widzów. Mimo remisowego zakończenia (8:8) zawody wykazały bezwzględną wyższość drużyny polskiej. Gdyby sędziowie nie skrzywdzili zawodnika Goplanji wagi lekkiej Lelewskiego, który miał bezapelacyjną przewagę nad przeciwnikiem, wynik brzmiałby 10:6 dla Polaków.

Następnego dnia Goplanja walczyła w Tczewie z kombinowaną reprezentacją gdańskiej Gedanji i miejscowego Sokoła. Zawody przyniosły Goplanji zwycięstwo w stosunku 9:7.

Ameryka bije Europę w hokeju

Przed kilkoma dniami odbył się w Paryżu ciekawy mecz hokejowy pomiędzy Ameryką, reprezentowaną przez drużynę Mas sachussetts a kombinowaną reprezentacją Europy. Zwyciężyła drużyna amerykańska w stosunku 3:1 (1:0, 1:0, 1:1). W składzie reprezentacji europejskiej wystąpili 4-ej Niemcy, w tem trzej bracia Rudi, Heinz i Gerhard Ball. Reprezentacja Europy była początkowo niezgrana, zwłaszcza atak wykazał duże braki techniczne. W 3-ej tercji europejczycy nie ustępowali wprawdzie Amerykanom, ale nie wpłynęło to już na ostateczny wynik meczu.

Z całego świata w kilku wierszach

Słynny 16-letni pływak japoński Koji Miyozaki olimpijski zwycięzca w biegu na 100 m. uległ wypadkowi na meczu Rugby. Miyozaki został przewieziony do szpitala w bardzo ciężkim stanie.

***

Naskutek przesilenia w czechosłowackiem piłkarstwie amatorskiem szereg czołowych zespołów amatorskich, jak Bratislava, Pardubice, Hradec, Kralovy i t. d. zamierzał przejść do obozu zawodowców. Zamiar ten nie został zrealizowany jedynie z tego powodu, że związek piłkarski zawodowców zaostrzył znacznie warunki dla nowowstępujących członków.

***

Na meczu piłkarskim pomiędzy drużynami Valenza i Solero doszło do wielkiej awantury. Zwolennicy klubu Solero wtargnęli na boisko i zaatakowali graczy oraz innych widzów. Żandarmerja interwenjowała i aresztowała 20 osób. Miejscowy związek piłkarski zdyskwalifikował wszystkich graczy, którzy wzięli udział w bójce. Wygraną przyznano drużynie Valenza. Orzeczenie to wywołało dalsze bójki na placu boiskiem zawodów.

Z „Sarmaty"

W uzupełnieniu sprawozdania z Walnego Zebrania RTKS *„Sarmata"* wyjaśniamy, że przewodniczący i sekretarz klubu nazywa się *Chmielnicki* a nie Chmielewski jak mylnie podano.

WARUKKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.